

EUNOMIA

miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

ISSN 1897-2349

nr 1 (41) / styczeń 2011



Foto: G. Habrom - Rokosz

- ▲ Podczas tradycyjnego uczelnianego oplatka studenci pod kierunkiem mgr. Andrzeja Rosoła zaprezentowali kolędy w dynamicznych, rockowych aranżacjach (s. 4).
- ▼ Zdumienie dziełem Kazimierza Sity, pokazanym na wystawie w Zabrze (s. 16).
- ▼ Polsko-czeska konferencja poświęcona problemom resocjalizacji (s. 10).
- ▼ Warsztaty artystyczne dla gimnazjalistów (s. 17).



Foto: G. Habrom - Rokosz



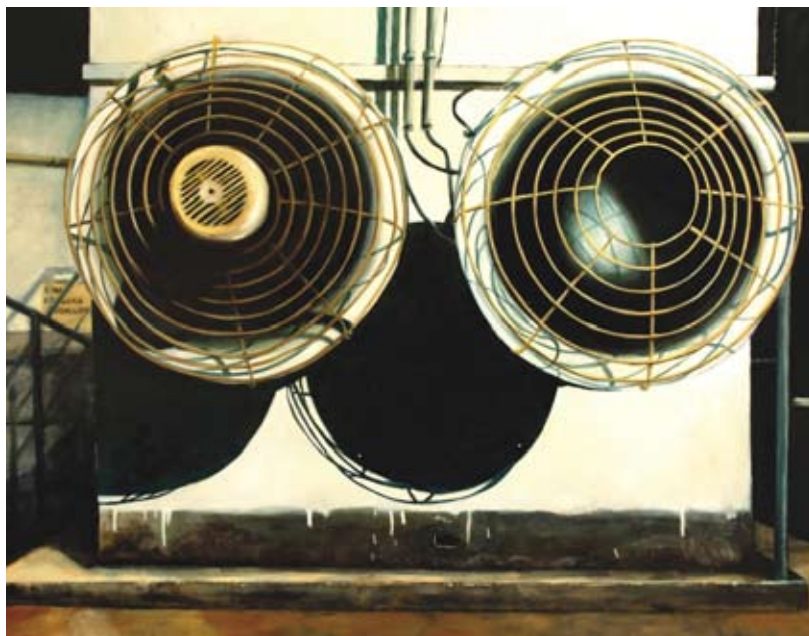
Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu



Foto: G. Habrom - Rokosz



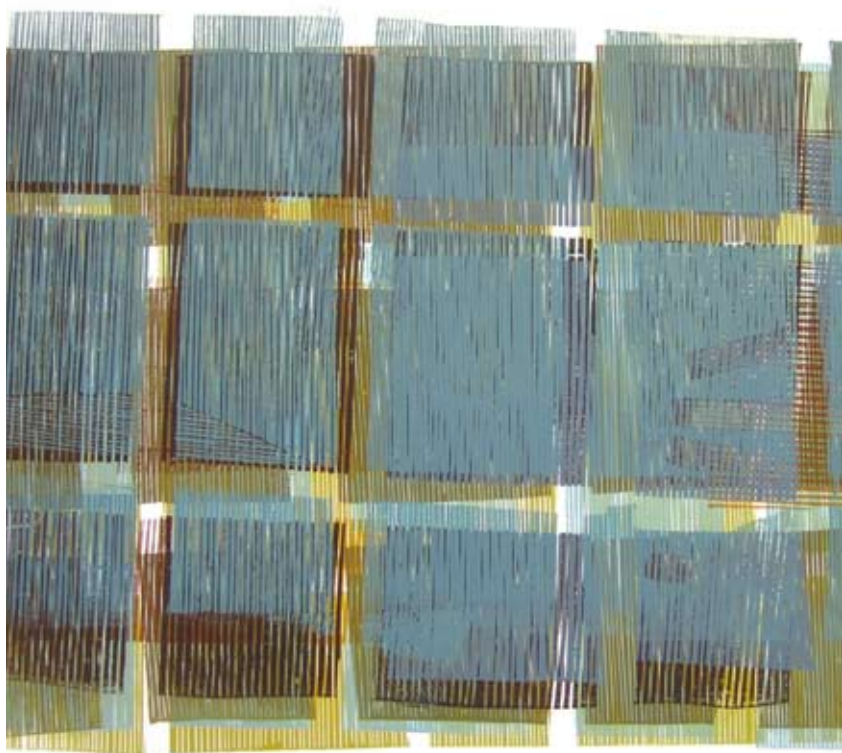
↑ KAZIMIERZ SITA / kokon / szkło fusingowe / fragm./



↑ MAGDALENA GOGÓŁ / powietrza / olej na płótnie / 90cm x 130cm /



↑ GABRIELA HABROM-ROKOSZ / nieskończoność / fotografia barwna / 200cm x 140cm /



↑ FRANCISZEK NIEĆ / bez tytułu / 70cm x 50cm /



↑ KAZIMIERZ CIEŚLIK / siedem grzechów głównych... / olej na płótnie / 250cm x 400cm /

20A2ENIA
20E2ENIA

WYSTAWA
PEDAGOGÓW
INSTYTUTU SZTUKI
PAŃSTWOWEJ
WYŻSZEJ
SZKOŁY
ZAWODOWEJ
W RACIBORZU

Słowo od redakcji

Szanowni Czytelnicy!

Na początku kolejnego roku kalendarzowego i w połowie roku akademickiego 2010/2011 ukazuje się czterdziesta pierwsza edycja „Eunomii”. Ogrom przedsięwzięć realizowanych w naszej uczelni sprawia, że zasoby materiałów przeznaczonych do druku zwiększają się z każdym tygodniem, co sprawia, że jesteśmy zmuszeni przenosić część artykułów do następnych numerów. Bardzo nas cieszy owa niezwykła obfitość przygotowanych do publikacji materiałów. Jednocześnie z góry przepraszamy autorów za to, że niejednokrotnie muszą „zapisać się do kolejki”.

W bieżącym numerze „Eunomii” będą mogli Państwo powrócić, dzięki kilku materiałom, do atmosfery minionych świąt Bożego Narodzenia.

Prezentujemy relacje z czterech (a doliczając materiały umieszczone w „Żarówie” – z sześciu) różnych ważnych konferencji – zorganizowanych zarówno w naszej uczelni, jak i w innych ośrodkach z udziałem przedstawicieli raciborskiej PWSZ.

Przedstawiamy sylwetkę kolejnego wykładowcy, który obronił w ostatnim czasie doktorat. Tym razem jest to dr Renata Sput

z Instytutu Neofilologii, współpracująca z „Eunomią”. Redakcja z satysfakcją dołącza się do gratulacji.

Publikujemy trzecią, ostatnią już część obszernego artykułu dra Rajmunda Morawskiego o uczestnictwie raciborzan w kulturze.

W styczniowej edycji „Eunomii” znajdą Państwo relacje z wielu wydarzeń i przedsięwzięć związanych ze współpracą naszej uczelni ze środowiskiem lokalnym (m.in. akcja „Szlachetna paczka”, kolejne działania wolontariuszy z Fundacji Dr Clowna, obchody stulecia ZHP i inne).

Jak zwykle prezentujemy bogate materiały przygotowane przez wykładowców i studentów Instytutu Sztuki.

Ponadto recenzje i inne stałe rubryki.

Życzymy Państwu miłej lektury.

Niezmiennie kierujemy też słowa zachęty do współpracy z uczelnianym miesięcznikiem.

Dziękujemy redaktorom, autorom, współpracownikom i wszystkim osobom, dzięki którym czterdziesty pierwszy numer „Eunomii” trafia do rąk naszych Czytelników.

REDAKCJA



Foto: G. Habrom - Rokosz

Od Świąt Bożego Narodzenia minęło już sporo czasu, jednak my postanowiliśmy wrócić do tamtej wspaniałej atmosfery, dzięki której każdy z nas skłonny jest wierzyć, że świat może być lepszy, że dobro, miłość, przyjaźń, radość to nie tylko wzniosłe, a przy tym nieco anachroniczne słowa, ale bardzo konkretne gesty, czyny przejawiające się w codziennych relacjach międzyludzkich. Oby rozpoczęty rok 2011 obfitował we wszystko co piękne i szlachetne.

EUNOMIA

Spis treści

Słowo od redakcji
s. 1

Kronika wydarzeń
s. 3

100 lat ZHP
s. 3

Jest taki dzień...
s. 4

Wigilijne kolędowanie
MAŁGORZATA DROST-RUDNICKA,
IWONA KONOPNICKA
s. 5

Dysertacja doktorska na temat
śląskiej gazety
s. 7

Sprawozdanie z konferencji
MONIKA URBANEK, AGNIESZKA
SAFIN
s. 10

Samoorganizacja i aktywność
społeczna (cz. 3)
RAJMUND MORAWSKI
s. 12

Opis upadku z perspektywą
nadziei na odkupienie (1)
KAZIMIERZ FRĄCZEK
s. 14

Zdarzenia Zderzenia
KAZIMIERZ FRĄCZEK
s. 16

Światło, kolor, faktura
GABRIELA HABROM-ROKOSZ,
PIOTR WYSOGLĄD
s. 17

Na podbój świata
s. 18

Sukcesy krzanowickiego Ośrodka
Pomocy Społecznej
s. 20

W splotach emocji i intuicji odkrywamy
siebie...
GABRIELA HABROM-ROKOSZ
s. 22

Finał akcji Szlachetna Paczka
s. 24

Profilaktyka przede wszystkim
MAGDALENA LISZKA, BEATA
GAWŁOWSKA
s. 24

Spójrz na świat-jak z bajki cały
jest...
MAGDALENA JAWOR
s. 25

Matematycznych zabaw ciąg
dalszy
ADAM MUSIOŁ
s. 27

Nowości biblioteczne
s. 28

ŻARÓWA

Obradował Parlament
Studentów RP
s. 2

Studenci samorządowcy
w Białym Dunajcu
s. 3

Język niemiecki (czasami) inaczej
ALINA ZIMNA
s. 4

Eunomia

Miesięcznik Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu
Rok VI Nr 1 (41). Styczeń 2011 r.

Adres redakcji:
ul. Słowackiego 55, 47-400 Racibórz
tel./fax: 32 415 50 20

Redaguje zespół
Redaktor naczelny: Janusz Nowak
„Żarówa – Niezależny Dodatek Studencki”
zarowa.pwsz@gmail.com

Projekt winiet: Kazimierz Frączek - Wydawnictwo SCRIBA
Materiał zdjęciowy: Gabriela Habrom-Rokosz
Opracowanie DTP: Printy Poland

Wydawca: Państwowa Wyższa Szkoła w Raciborzu
© Copyright by PWSZ w Raciborzu
Przygotowanie do druku, druk i oprawa:
Printy Poland, 44-300 Wodzisław Śląski, ul. Wyszyńskiego paw.5
www.printypoland.pl, tel. 32 455 41 42

KRONIKA WYDARZEŃ – SENAT I REKTORAT

13 stycznia 2011 r. Rektor PWSZ prof. Michał Szepelawy podpisał porozumienie o współpracy z II Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Ks. prof. Józefa Tischnera w Wodzisławiu Śląskim.

13 stycznia 2011 r. Prorektor dr Jacek Lembas dokonał uroczystego otwarcia konferencji inauguracyjnej projekt pn. „Belfer on-line - przygotowanie nauczycieli do stosowania e-learningu i cyfrowych narzędzi edukacyjnych w kształceniu kompetencji kluczowych uczniów” realizowany przez PWSZ w Raciborzu w ramach Programu Operacyjnego

Kapitał Ludzki 2007-2013, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

14 stycznia 2011 r. Rektor prof. Michał Szepelawy uczestniczył w spotkaniu noworocznym w Raciborskim Centrum Kultury.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka oraz prezes Fundacji Rektorów Polskich prof. Jerzy Woźnicki przesłali życzenia noworoczne dla wszystkich pracowników naszej uczelni.

100 LAT HARCERSTWA W PWSZ

W roku 2010 obchodzono w Polsce setną rocznicę powstania Związku Harcerstwa Polskiego. Z tej okazji nasza Uczelnia stała się miejscem uroczystej zbiórki byłych członków ZHP. Honorowy patronat spotkania przyjął JM Rektor prof. dr hab. Michał Szepelawy.

10 grudnia 2010 roku spotkali się tu byli instruktorzy, harcerki, harcerze i zuchy. Po raporcie złożonym komendantowi zbiórki, harcmistrzowi Janowi Klusce, odśpiewano hymn harcerski „Wszystko co nasze Polsce oddamy...”. Przypomniano w kilku zdaniach rys historyczny Związku Harcerstwa Polskiego oraz dorobek wychowawczy harcerstwa racibor-

skiego, pod wodzą wszystkich komendantów raciborskiego Hufca ZHP im. Tadeusza Kościuszki. Chwilą ciszy uczczono pamięć tych wszystkich, którzy odeszli „na wieczną, harcerską wartę”.

Wzruszającym wspomnieniem nie było końca. Były też stare, ogniskowe i marszowe, piosenki harcerskie.

W spotkaniu uczestniczył prorektor PWSZ doc. dr Jacek Lembas, który reprezentował JM Rektora.

Do uroczystej zbiórki 100-lecia ZHP powrócimy w następnym numerze „EUNOMII”.

(K)

Spotkanie opłatkowe pracowników PWSZ w Raciborzu

Jest taki dzień...



W okresie przedświątecznych przygotowań i radosnej gorączki związanej z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia, w czwartek 16 grudnia ubiegłego roku, odbyła się w Domu Studenta tradycyjna uczelniana wigilia. Rozpoczął ją śpiew rockowo zaaranżowanych kolęd w wykonaniu chóru złożonego ze studentów pedagogiki resocjalizacyjnej pod kierunkiem **mgr. Andrzeja Rosoła**. Wielu uczestników spotkania włączyło się do śpiewania, a przynajmniej nucenia. Serdeczne, pełne ciepła życzenia skierował do wszystkich pracowników Pań-

stwowej Wyższej Szkoły Zawodowej jej Rektor prof. **Michał Szepelawy**, który wyraził nadzieję, że widoczny na różnych polach rozwój raciborskiej uczelni zostanie podtrzymany nie tylko w kolejnym roku, ale również w latach następnych.

Łamanie się opłatkiem, gorące życzenia, pełne uśmiechu rozmowy i degustacja smakowitych potraw wigilijnych wypełniły czas świątecznego spotkania, które przypominamy naszym Czytelnikom poprzez fotoreportaż **dr Gabrieli Habrom-Rokosz**.



Instytut Studiów Edukacyjnych

Wigilijne kołędowanie

dr Małgorzata Drost-Rudnicka, dr Iwona Konopnicka



Fragment występu studentek.

*„Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
Radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię – i żyć,
Ale nie można owocować”*

Wisława Szymborska

Powszechnie uważa się, że dzieciństwo, a szczególnie jego lata obejmujące wychowanie przedszkolne i kształcenie wczesnoszkolne, są fundamentem rozwoju człowieka. Twórczość, aktywność, możliwość ekspresji, to formy wypowiedzania siebie, które kształtują umiejętność myślenia w działaniu, wiążą dzieci z własnym środowiskiem, pozwalając kreować, budować i umacniać obraz samego siebie. W okresie tym dzieci gromadzą liczne doświadczenia i zdobywają wiedzę o świecie, kompetencje, wzbogacają swoje życie emocjonalne i uczuciowe.

Według profesora R. Więckowskiego „*edukacja środowiskowa umożliwia dzieciom poznanie własnego środowiska, jego zasobów i perspektywy rozwoju. Wiedza ta jest ujmowana w taki sposób, aby dzieci stopniowo w toku bezpośrednich obserwacji, doświadczeń i eksperymentów, potrafiły zrozumieć środowisko życia człowieka z uwzględnieniem różnych i wzajemnie ze sobą powiązanych komponentów*” (R. Więckowski, 1993, s.144).

Zainteresowanie dzieci problematyką edukacji środowiskowej, wprowadzenie ich w świat przeżywania wartości najbliższego środowiska musi odbywać się drogą odkryć, twórczych działań i doświadczeń. Dzieci w tym wieku wykazują ogromną chęć poznawania prawideł rządzących otaczającym je światem, w którym dziedzictwo kulturowe odgrywa bardzo ważną rolę. Uwaga dzieci skoncentrowana jest na zjawiskach, ludziach, przedmiotach, zwierzętach, a szerzej mówiąc - na czynnikach biotycznych i abiotycznych oraz antropogenicznych środowiska, a żądza wiedzy, ciekawość świata, spontaniczność, marzenia i wyobrażenia są naturalnym stymulatorem ich rozwoju oraz uczenia się.

Dzieci współtworzą aktywnie swoje życie, są zmotywowane i pełne energii w procesie przyswajania wiedzy o rzeczywistości i o życiu. Samodzielnie konstruują swój ogląd rzeczywistości i wizję własnego świata. Taka nauka sprawia im radość, a nowe odkrycia i nowa wiedza są źródłem zadowolenia. Tę zależność akcentowali w swoich teoriach pedagogicznych, zweryfikowanych pozytywnie przez mijający czas i praktykę, tacy pedagodzy, jak Jan Władysław Dawid, Celestyn Freinet, Maria Montessorii, Janusz Korczak,

Aleksander Kamiński, Ryszard Więckowski, Henryk Skolimowski, Ryszard Łukaszewicz. Dziecko w wieku wczesnoszkolnym jest na etapie „wrażliwej fazy” swego rozwoju (termin za M. Montessorii) i posiada oraz ujawnia zdolność wyjaśniania zdarzeń i poszukiwania prawdy przez zadawanie pytań każdemu, kto chce słuchać i na nie odpowiadać. Są one wyrazem dziecięcej aktywności poznawczej.

Edukacja regionalna na szczeblu kształcenia zintegrowanego stwarza możliwość stymulowania tego rodzaju działań, bowiem jej podstawowym założeniem jest dostarczanie różnorodnych sytuacji umożliwiających bezpośredni kontakt z przebogatym dziedzictwem kulturowym każdego z regionów zamieszkania. Taką wartością może być dla młodego człowieka jego dziedzictwo kulturowe – najbliższe mu poprzez sam fakt urodzenia się w danym środowisku, w którym na pierwsze wypowiedziane przez niego słowo, kulturowane obrzędy, tradycje, wpływają: dom, rodzina, sąsiedzi, szkoła oraz bliższe i dalsze środowisko.

Poprzez edukację regionalną nauczyciel może wprowadzić dziecko w autentyczny świat społeczności, w której ono wzrasta, a jest to świat przeżyć, emocji, doświadczeń i odkryć. Istotą tak pojętej edukacji regionalnej jest „*powrót do domu, do źródeł człowieka, do źródeł jego etyki i jego języka, a więc do źródeł kultury domowej, lokalnej, regionalnej, narodowej i ogólnoludzkiej*” (E. Ponisz 2001, s. 2). Ten typ edukacji wykracza poza utylitarny charakter kształcenia i nabiera kontekstów edukacyjno – socjalizacyjnych. Jest przede wszystkim źródłem tożsamości jednostek i grup społecznych, łączy z kulturą, przeszłością i przyrodą oraz uczy orientacji w świecie materii i w świecie idei, ułatwiając młodemu człowiekowi odpowiedź na pytania: „*Kim jestem, skąd idę, dokąd zmierzam, jak mam żyć?*”

Edukacja regionalna to przede wszystkim zakorzenienie człowieka w jego kulturowym środowisku, a poczucie tożsamości wskazać może młodemu człowiekowi drogę prowadzącą do identyfikacji z wielką ojczyzną poprzez zakorzenienie w małej. Podstawowym warunkiem poczucia związku dziecka z regionem będzie przekaz dziedzictwa kulturowego. Ważnym jego aspektem jest nabycie przez

dziecko nie tylko deklaratywnej wiedzy, ale autentyczne i świadome utożsamianie się z kulturą i obyczajowością swojego miejsca zamieszkania. Odbywać się to powinno poprzez oddziaływanie na uczucia i emocje dziecka (przeżywanie, doświadczanie, działanie), za pomocą bezpośredniego kontaktu z otaczającą rzeczywistością społeczną, kulturą, przyrodniczą, historyczną i gospodarczą. Takie zakorzenienie oznacza „pełną i godną obecność człowieka w określonym miejscu i czasie. Daje poczucie siły i odpowiedzialności za zastane realia, nakłada równocześnie obowiązek utrwalania, zmieniania i ulepszania istniejących warunków” (W. Theiss, 1999, s. 2). Dodatkowym pozytywnym atrybutem tak pojętej edukacji regionalnej jest widzenie oraz patrzenie na ucznia w perspektywie jego własnej drogi życiowej. Edukacja regionalna umożliwia bowiem uczestnictwo i postrzeganie świata otaczającego dziecko – żywego, prawdziwego, pełnego piękna, emocji, radości, smutku, doświadczeń i odkryć. Dziecko uczestniczy w tym świecie w sposób naturalny, a towarzyszy mu nauczyciel, który wspiera, inspiruje, przeżywa i doświadcza razem z nim.

Zamiast przedstawiać dziedzictwo kulturowe, rozpoczynając od teorii, dzieci odkrywają je samodzielnie poprzez poznanie wielozmysłowe, a co za tym idzie - przeżywanie. Prowadzi to do powstania specyficznego i bogatego magazynu wrażeń, opartego na wszystkich przeżyciach, których uczniowie doświadczali poprzez czynne zaangażowanie w odkrywanie otaczającego ich środowiska. Powstały w ten sposób obraz wewnętrzny staje się bogatszy, bardziej różnorodny i zgodny z rzeczywistością, a nagromadzone wrażenia będą trwalsze, gdy zostaną z inspiracji nauczyciela przetwarzane poprzez różnorodne formy aktywności ekspresji i twórczej aktywności: słownej, plastycznej, technicznej, muzycznej, ruchowej, poprzez dramę oraz inne działania.. Dzieci nabywają tym samym doświadczeń, których wielość łączy się wzajemnie, wypuklając wartości tkwiące w środowisku kulturowym. W takim modelu edukacji regionalnej dziecko zdobywa umiejętności i wiadomości, tak potrzebne do kontynuowania nauki, poznaje i rozumie wielorakie wartości tkwiące w bliższym i dalszym środowisku.

Dlatego edukację regionalną należy rozpoczynać już w okresie przedszkolnym, a nawet wcześniej, następnie rozszerzać i urozmaicać na kolejnych szczeblach kształcenia, gdyż jest to czas szczególnie wrażliwości na zjawiska kulturowe występujące w sferze aktualnego i najbliższego rozwoju dzieci.

*

Tradycją **Zakładu Pedagogiki Wczesnoszkolnej Instytutu Studiów Edukacyjnych** stało się coroczne świętowanie Wigilii Bożego Narodzenia. **Studenci II roku edukacji elementarnej ze specjalnością dodatkową język obcy**, 20 grudnia 2010 roku zorganizowali uroczyste spotkanie wigilijne. Pięknie udekorowana, własnoręcznie wykonanymi przez studentów ozdobami Aula DS, stała się sceną dla licznych studenckich prezentacji artystycznych poświęconych tradycjom i zwyczajom bożonarodzeniowym. Wokół rozchodził się zapach choinki oraz pierników i ciast upieczonych przez młodzież. Dzięki temu wszyscy uczestnicy spotkania poczuli się tak, jakby faktycznie już za moment miała zabłysnąć gwiazdka zwiastująca narodziny Bożej Dziecinny i początek uroczystości wigilijnych.

Wspólnie ze studentami tę coroczną tradycję kultywowali również pracownicy – nauczyciele akademicy naszej Uczelni. Jak co roku na wstępie głos zabrała kierownik Zakładu Edukacji Elementarnej - **prof. dr hab. Gabriela Kapica**, dziękując studentom za zaangażowanie w organizację spotkania wigilijnego. W swoim wystąpieniu wskazała jak wielką rolę w edukacji re-



archiwum PW SZ w Raciborzu

Życzenia składa Prof. Gabriela Kapica.

gionalnej człowieka spełniają wzorce osobowe. Odniosła się tu do przykładów wielkich Polaków: Fryderyka Chopina i Marii Skłodowskiej-Curie, której osobie i osiągnięciom jest poświęcony rok 2011. Składając życzenia świąteczne zachęcała wszystkich, aby wzorem wielkich rodaków, twórczo i z autentycznym zapałem angażowali się w konstruowanie swojej drogi życiowej, a szczególnie na pedagogicznym szlaku. Słowa uznania dla wysiłku studentów oraz serdeczne życzenia świąteczne przekazał również zastępca dyrektora Instytutu Studiów Edukacyjnych **doc. dr Adam Musioł**, który tradycyjnie uczestniczył w spotkaniu.

Wprowadzeni w ten uroczysty nastrój zaczęliśmy świętować. Poszczególne grupy pod kierunkiem **dr Małgorzaty Drost-Rudnickej**, **dr Iwony Konopnickiej** i **mgr Kornelii Solich** przygotowały i zaprezentowały atrakcyjny program artystyczny, na który złożyły się jasełka, inscenizacje, montaże słowno – muzyczne, prezentacje multimedialne oraz pięknie śpiewane kolędy i pastorałki polskie, niemieckie i angielskie. W proces edukacji wielokulturowej wpisały się akcenty dotyczące świętowania Bożego Narodzenia w Niemczech i w Anglii. Wszyscy studenci z wielkim zaangażowaniem podeszli do organizacji wigilii, identyfikując się tym samym ze swoją przyszłą rolą zawodową – nauczycieli specjalistów edukacji elementarnej. Całości dopełniły doznania kulinarne; na suto zastawionym stole nie było, co prawda, aż dwunastu wigilijnych potraw, ale pojawiła się tradycyjna moczka, pierniki, ciasta, owoce, orzechy. Wszystkich nas łączył przede wszystkim uroczysty nastrój, refleksja i odrobina humoru. Szybko upłynął czas świętowania, a imprezę zakończyło wspólne kolędowanie.

Rozstaliśmy się z przekonaniem, że za rok znowu spotkamy się przy wigilijnym stole, może w jeszcze szerszym gronie, może w innym miejscu i scenerii, ale z pewnością z przekonaniem, że tradycje, nie tylko świąteczne, należy podtrzymywać, gdyż tworzą one nasze dziedzictwo kulturowe.

Bibliografia

- Ponisz E., *Regionalizm, edukacja regionalna*, „Wszystko dla Szkoły”, Warszawa 2001, nr 12.
 Theiss W., *Szkoła i edukacja środowiskowa*, „Wychowanie na co Dzień”, Warszawa 1999.
 Więckowski R., *Pedagogika wczesnoszkolna*, Warszawa 1993.

Dysertacja doktorska na temat śląskiej gazety



archiwum R. Sput

Perła śląskiej architektury barokowej, przestawna Aula Leopoldina w gmachu głównym rektoratu Uniwersytetu Wrocławskiego - miejsce uroczystej promocji doktorów.

Kolejny wykładowca naszej uczelni, a mianowicie pracująca w Instytucie Neofilologii **Renata Sput**, uzyskała stopień naukowy doktora. 8 grudnia 2010 roku w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się publiczna obrona jej dysertacji doktorskiej, po niej zaś Rada Instytutu Historycznego postanowiła jednogłośnie o nadaniu jej stopnia doktora. Obrona doktoratu dla germanistki w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego była wielkim wyzwaniem, próbą wiedzy i umiejętności doktorantki. Dysertacja doktorska Renaty Sput miała bowiem charakter interdyscyplinarny, obejmujący zagadnienia zarówno językoznawcze, filologiczne, prasoznawcze, kulturowe, jak i historyczne.

Dr Renata Sput napisała dysertację pt. „*Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger – 1802-1945 – zarys monograficzny*”, w której przedstawiła całkowicie nieznaną historię najstarszej raciborskiej, także najdłużej ukazującej się i mającej wielkie znaczenie dla Górnego Śląska gazety. Promotorem pracy był **prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz**, dyrektor wrocławskiego Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta we Wrocławiu.

W liczącej 379 stron dysertacji autorka podjęła próbę opracowania zarysu monograficznego górnośląskiej gazety *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger* (1802-1944). Opracowując monografię gazety, która ukazywała się z małymi przerwami w tak obszernym przedziale czasowym, napotykałyśmy na bardzo duże trudności, gdyż

należało uwzględnić wszystkie ważne aspekty związane z funkcjonowaniem i wydawaniem opisywanego periodyku.

Głównymi trudnościami, na które natyka się badacz, zajmujący się górnośląską prasą, szczególnie ukazującą się przed II wojną światową, są: brak bardzo wielu poszczególnych tytułów gazet, które nie zachowały się z różnych względów w archiwach, bibliotekach i innych instytucjach oraz zniszczenia wojenne, w wyniku których uległy zagładzie roczniki bardzo wielu górnośląskich gazet, jak i zdecydowana większość archiwów znajdujących się przy wydawnictwach czy też w redakcjach poszczególnych periodyków.

Kolejnymi wielkimi problemami są: fatalny często stan, w jakim się znajdują uratowane zbiory prasowe oraz ich rozproszenie po bardzo wielu różnorodnych instytucjach, głównie na terenie Polski, Niemiec i Czech. Prowadząc badania prasoznawcze, daje się odczuć dotkliwy brak jednej, centralnej instytucji gromadzącej prasę śląską, podejmującej szerokie badania, opracowującej i digitalizującej zbiory, dysponującej literaturą szczegółową, polskimi i niemieckimi opracowaniami prasoznawczymi, zarówno przedwojennymi jak i współczesnymi.

Najważniejszych aspektów, których badacz tworzący monografię organu prasowego nie powinien pominąć jest bardzo dużo. W przypadku *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger*, który ukazywał się 143 lata, najważniejszym ze wspomnianych problemów jest działalność cenzury i innych instytucji oraz związane z tym restrykcje i ograni-

czenia w funkcjonowaniu wydawnictw prasowych i gazet. Równie ważne, wiążące się ściśle z cenzurą, są uwarunkowania polityczne, które istniały w okresie wydawania *Anzeigera*. Zaczął on wychodzić w państwie pruskim, na kilka lat przed wojną Prus z napoleońską Francją. Przyszło mu też ukazywać się w okresie napoleońskim, w którym armia francuska okupowała dużą część kraju, stacjonowała też na Śląsku, w okresie przemian i reform państwa pruskiego, reakcji po okresie napoleońskim, Wiosny Ludów, II Rzeszy, Kulturkampfu, I wojny światowej, czasach powstań śląskich, plebiscytu i poplebiscytowego podziału Górnego Śląska, w tym też powiatu raciborskiego, republiki weimarskiej, wielkiej inflacji, w okresie glajchsztaltowania prasy po objęciu władzy przez hitlerowców, II wojny światowej, pod koniec której doszło do zaprzestania działalności wydawnictwa, upadku gazety i późniejszego zniszczenia archiwum redakcyjnego.

Równie ważnymi, koniecznymi do naświetlenia w monografii aspektami były: zmiany typu periodyku, zarówno, jeżeli chodzi o zmiany prezentowanych treści, linii politycznej, powiązania wydawców i redaktorów z różnymi instytucjami publicznymi, jak również częstotliwość ukazywania się, wielkość nakładu, obszar kolportażu. Kolejnymi są: zmiany tytułów, wydania i numery specjalne, dodatki, zmiany wydawcy oraz redakcyjne, sieć korespondentów, zmiany ośrodka wydawniczego i wiele innych.

Szeroko należało też naświetlić całą gamę problemów związanych z finansowymi i technicznymi aspektami działalności wydawniczej i prasowej. Warto tu wspomnieć o regulacjach związanych z różnorodnymi obciążeniami podatkowymi nakładanymi na prasę, systemach kolportażu, wydatkach związanych z działalnością redakcji, korespondentów, kształtowaniu się płac i honorariów autorskich, wydatkach na unowocześnianie parku maszynowego, cenach papieru i innych, niezbędnych w procesie wydawniczym materiałów.

Jak więc widać, podstawowych problemów i zagadnień, które należało uwzględnić i solidnie opisać, było bardzo dużo. Wielu z nich udało się zaprezentować i wyjaśnić w stopniu zadawalającym. Jest rzeczą oczywistą, że wiele istotnych zagadnień, z różnych względów, nie udało się przedstawić i zanalizować w sposób kompletny. Jak należy sądzić, nie będzie to w pełni możliwe już nigdy, a to ze względu na straty wojenne w zbiorach archiwalnych i prasowych.

W swej pracy autorka wysuwa tezę, że *Oberschlesischer Anzeiger* był, co najmniej w I połowie XIX wieku, najważniejszym i najpoważniejszym organem prasowym na Górnym Śląsku. Na udowodnienie tejże tezy autorka podnosi i przytacza szereg hipotez. Główne z nich to:

Oberschlesischer Anzeiger był najstarszą i najdłużej ukazującą się na Górnym Śląsku gazetą. Z małymi przerwami w pierwszych latach swego istnienia ukazywała się ona pomiędzy 1802 a 1944 rokiem.

Wydawcami i redaktorami gazety były znaczące dla rozwoju nie tylko prasy, ale również życia kulturalnego na Górnym Śląsku osobistości, m.in. pierwszy raciborski drukarz i wydawca Franz Julius Bögner, Carl Heinrich Jühr, Schramm, dr Johann Werner, Feldprediger (kaznodzieja raciborskiego garnizonu) Zacharias Heinrich Wilhelm Frosch, Baron von Reisewitz, Karl Gromann, Simon Seligmann Papenheim, wrocławski drukarz, księgarz i wydawca Ferdinand Hirt, Franz Riedinger, później zaś m.in. Hermann Hofmann i Arthur von Drygalski.

Pomimo wielu różnych zawirowań historycznych, politycznych, działalności cenzury, cenzorów i innych ograniczających działalność i rozwój prasy obostrzeń władz administracyjnych wszystkich szcze-



Promocja doktorska Renaty Sput. Dyplom wręcza promotor dr Sput a zarazem dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta we Wrocławiu prof. dr hab. Krzysztof Ruchmiewicz.

bli, gazeta, w przeciwieństwie do większości innych periodyków górnośląskich, które znajdowały się w rękach prywatnych, przetrwała, jej nakład, tak jak i ilość abonentów wzrastały. Powiększył się też obszar, na którym była dostępna. Znacznie wzrosła liczba współpracujących z nią korespondentów. Zwiększyła się ilość wydawnictw nadzwyczajnych, regionalnych, specjalnych oraz różnorodnych dodatków.

Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger cieszył się w I połowie XIX wieku, jako jedyny górnośląski organ prasowy, poważaniem i uznaniem władz prowincjonalnych. Stan taki wynikał z wysokiej jak na warunki górnośląskie, wyższej od innych górnośląskich periodyków, które ukazywały się w tym okresie, jakości merytorycznej gazety. Uznanie owo znalazło swój wyraz w wielu raportach i sprawozdaniach różnych organów wspomnianych wyżej władz.

Gazeta jest jedynym tak kompletnym, co za tym idzie ważnym źródłem historycznym do badań życia społeczno – kulturalnego Raciborza w I połowie XIX wieku.

Jest najważniejszym źródłem historycznym do badań nad okresem Wiosny Ludów na Raciborszczyźnie. Bez tegoż źródła niemożliwe byłoby prześledzenie burzliwego okresu w życiu politycznym miasta. Co równie ważne, na łamach *Anzeigera* odnajdujemy polemikę członków raciborskiego Stowarzyszenia Konstytucyjnego (Constitutioneller Verein zu Ratibor) z tezami zawartymi w periodyku raciborskich republikanów o nazwie *Oberschlesische Locomotive*. Warto dodać, że do naszych czasów nie zachował się żaden egzemplarz wspomnianej gazety, a o jej zawartości oraz o tym, że istniała i przez pewien czas wychodziła, dowiadujemy się ze wzmianek zawartych w *Anzeigerze*.

Pod koniec XIX wieku gazeta stała się ważnym, dużym dziennikiem (w roku 1873) ponadregionalnym (od roku 1892 wychodziło wydanie specjalne o nazwie *General-Anzeiger für Schlesien und Posen*). Jej nakład wzrósł z 3000 (w roku 1883) do 25000 egzemplarzy w 1897 roku. Nakład jej dochodził w XX wieku do prawie 40000 egzemplarzy. Zachowane roczniki gazety (ostatni z 1940 roku) są kopalnią wiadomości historycznych dotyczących historii przeróżnych dziedzin życia - zarówno Raciborza jak i Górnego Śląska.

Dysertacja doktorska Renaty Sput została wysoko oceniona przez jej recenzentów – **prof. dra hab. Edwarda Włodarczyka** z Uniwersytetu Szczecińskiego oraz **prof. dr hab. Teresę Kulak**

z Uniwersytetu Wrocławskiego. Obydwoje recenzentów podkreślało wagę badań prasowych i prasoznawczych w konstruowaniu pełnego obrazu naszych dziejów.

Z recenzji rozprawy doktorskiej prof. dra hab. Edwarda Włodarczyka: „...W badaniach nad dziejami XIX i pierwszej połowy XX wieku prasa jest coraz bardziej doceniana jako ważne źródło historyczne. Z drugiej strony prasa staje się jednocześnie obiektem zainteresowań badawczych... W ośrodku wrocławskim prasę jako źródło do dziejów Śląska w XIX wieku w szerokim stopniu wykorzystuje młodsze pokolenie badaczy... Rozprawa doktorska mgr Renaty Sput zatem wpisuje się dobrze w zainteresowania prasą środowiska naukowego Wrocławia, ale stanowi też z drugiej strony nieco inne podejście do problematyki. Autorka postawiła sobie bowiem jako cel badawczy próbę pokazania funkcjonowania jednego tytułu na dużej przestrzeni czasowej i w różnych epokach historycznych. I już chociażby z tego względu tę rozprawę doktorską należy uznać za potrzebną i znacznie rozszerzającą naszą wiedzę nie tylko o dziejach regionalnych... Reasumując chciałbym stwierdzić, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Renaty Sput stanowi cenne opracowanie regionalnego czasopisma jakim był *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger* w latach 1802-1944. Powstała ona w wyniku solidnej kwerendy prasowej i wnosi wiele nowych ustaleń faktycznych. Praca jest też dojrzała warsztatowo, bowiem autorka w sposób dojrzały interpretuje prezentowane w gazecie wydarzenia polityczne i społeczne...”

Z recenzji prof. dr hab. Teresy Kulak: „... Biorąc pod uwagę lata ukazywania się w Raciborzu *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger* zaznaczyć należy, że pismo to sytuuje się jako drugie pod względem czasu istnienia na śląskim rynku prasowym. Pomimo tego, że już w ciągu XIX wieku prasa na obszarze śląskim stała się podstawowym środkiem informacji oraz kształtowania czytelniczych opinii i postaw, niewiele dotychczas ukazało się jej opracowań monograficznych... Przywołując te fakty, pragnę podkreślić naukową ważność wyboru tematu rozprawy doktorskiej mgr Renaty Sput, której zasięg chronologiczny jest bardzo rozległy, a związane z nią zamierzenia badawcze bardzo ambitne... Podejmując ocenę rozprawy wskazać należy przede wszystkim na sumienną kwerendę biblioteczną oraz wysiłek Doktorantki włożony w odnalezienie poszczególnych roczników i numerów raciborskiego pisma, rozproszonych na terenie Śląska i Niemiec oraz docenić trzeba Jej dążenie do ich skompletowania na potrzeby naukowej analizy... Podsumowując na koniec recenzji całość rozprawy, tj. tematyczny jej zakres, dobór wykorzystanego materiału źródłowego i specjalistycznej literatury, a także całość przeprowadzonych analiz, pozwalam sobie stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr Renaty Sput pt. *Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger* (1802-1944) – zarys monograficzny dotyczy problemów podstawowych dla dziejów Śląska XIX i XX wieku...”

Renata Sput była od roku 2005 doktorantką Studium Doktorckiego przy wspomnianym wyżej Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy Brandta. Centrum działa przy Uniwersytecie Wrocławskim i jest jedną z czternastu na świecie tego typu placówek naukowo-badawczych, które zajmują się głównie badaniami w zakresie politologii, stosunków międzynarodowych, literaturoznawstwa oraz najnowszej i nowożytnej historii krajów niemieckiego obszaru językowego. Renata Sput jest nadal związana z Centrum, pod auspicjami którego zamierza kontynuować swe badania naukowe, w tym opracowanie kolejnej monografii dotyczącej periodyku śląskiego. Zainteresowania badawcze Renaty Sput obejmują głównie historię prasy śląskiej, w tym wrocławskiej i górnośląskiej,

historię życia kulturalnego Górnego Śląska (XVIII – XX wiek) oraz szeroki zakres zagadnień literaturoznawczych i prasoznawczych.

Renata Sput jest autorką kilku prac naukowych – w tym pozycji książkowych i artykułów oraz popularnonaukowych dotyczących prasoznawstwa, życia kulturalnego, politycznego i społecznego Raciborza i Górnego Śląska. Przełożyła też na język niemiecki kilka opracowań historycznych i literackich. Warto tu wymienić:

Renata Sput, *Wiosna Ludów 1848 roku w Raciborzu (na Górnym Śląsku). Okres Wiosny Ludów na łamach raciborskiego periodyku Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger*, Racibórz 2009. Też autorki: *Z dziejów prasy górnośląskiej. Początkowy okres działania raciborskiego ośrodka prasowego (1802-1812)*, w: *Z Gorzanowa w świat daleki... (Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Arno Herzigowi w 70-lecie Urodzin)*, Wrocław 2007, str. 177-200. Też autorki: *Pierwsza raciborska „Eunomia”*, w: *Eunomia*, miesięcznik raciborskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, red. Janusz Nowak, nr 7 (20) 2008, cz. 1, str. 10-13, cz. 2, nr 8 (21), 2008, s. 16-18, Racibórz 2008.

Tłumaczenia na język niemiecki: *The best of powiat raciborski*, Racibórz 2008; Gmina Krzyżanowice. *Gemeinde Kreuzenort*, Racibórz 2008; *Chwile zamyslenia. Momente der Meditation*, ks. Józef Zura, Racibórz 2007; *Joseph von Eichendorff na karcie pocztowej. Joseph von Eichendorff auf Postkarten*, Racibórz 2007; Gmina Pietrowice Wielkie. *Gemeinde Groß Peterwitz*, Racibórz 2007; *The best of Racibórz*, Racibórz 2008.

Tłumaczenie na język polski: *Ks. Richard Henkes SAC – Obraz życia*, Racibórz 2007.

Popularnonaukowe artykuły prasowe: *Raciborzanie tysiąclecia. Mój głos*, w: „Nowiny Raciborskie”, r. X, nr 1 (457), Racibórz 2001; *Z dziejów raciborskiej prasy*, w: „Nowiny Raciborskie”, r. XV, nr 11 (726), Racibórz 2006; *Mistrz rodem z Ostroga*, w: „Nowiny Raciborskie”, r. XV, nr 20 (736), Racibórz 2006; *Wielka muzyka mistrza*, w: „Nowiny Raciborskie”, r. XV, nr 29 (744), Racibórz 2006.

16 grudnia 2010 roku w Auli Leopoldina, która od ponad trzech stuleci jest miejscem ważnych uroczystości akademickich i nie tylko, odbyła się promocja doktorów, podczas której wręczono dyplomy doktorskie nauk humanistycznych w zakresie historii Renacie Sput oraz jej mężowi **Piotrowi Sputowi**, nauczycielowi Zespołu Szkół Mechanicznych w Raciborzu. Co ciekawe, po raz pierwszy w historii Uniwersytetu Wrocławskiego, w jednym dniu, w tym samym instytucie, małżeństwo obroniło swe prace doktorskie.



Po promocji - dr Renata Sput, Kamilla Sput, dr Piotr Sput.

Instytut Studiów Edukacyjnych

Sprawozdanie z konferencji

Współczesny warsztat pracy pedagoga resocjalizacyjnego (dokonania i perspektywy)

mgr Monika Urbanek (asystent SKN Resocjalizacja)
Agnieszka Safin (przewodnicząca SKN Resocjalizacja,
III rok PWSZ w Raciborzu)



Uczestnicy konferencji w sali Uniwersytetu w Opawie.

Wieloletnia współpraca PWSZ w Raciborzu, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Śląskiego Uniwersytetu w Opawie została umocniona dwudniową, bardzo wartościową dla teorii i praktyki resocjalizacyjnej, konferencją, która odbyła się w Raciborzu i Opawie. Konferencja została zorganizowana w ramach projektu złożonego do XIII Konkursu Wewnętrznych Projektów Badawczych w Uniwersytecie Wrocławskim, który sfinansował całe przedsięwzięcie. Autorem projektu i jego głównym realizatorem jest dr Adam Szecówka – przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji.

13 grudnia 2010 roku o godz. 10 00, w raciborskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, rektor tej uczelni - **prof. ndzw. dr hab. Michał Szepelawy** otworzył obrady dwudniowej konferencji *Współczesny warsztat pracy pedagoga resocjalizacyjnego (dokonania i perspektywy)*” Wrocław-Opawa-Racibórz. Patronat naukowy nad konferencją objęli **prof. dr hab. Alicja Szerłaż** z Uniwersytetu Wrocławskiego i **doc. dr hab. Bohumil Koukola** ze Śląskiego Uniwersytetu w Opawie. Uczestnikami konferencji byli pracownicy naukowo-dydaktyczni ośrodków akademickich oraz twórczy praktycy z placówek resocjalizacyjnych. Pomocy organizacyjno-technicznej udzielili, uczestniczący w konferencji studenci kół naukowych z wymienionych wyżej uczelni - pod opieką **mgr Moniki Urbanek**.

Otwierając merytoryczną część obrad **dr Adam Szecówka** podkreślił, że:

celem konferencji jest wydobycie prakseologicznych elementów teorii i praktyki, wzbogacających współczesny warsztat pracy pedagoga resocjalizacyjnego i wskazanie na obszary niezbędne do udoskonalenia od-

działywań resocjalizacyjnych w zakresie treści, metod, form, środków, programów (zarówno indywidualnych, jak i obejmujących grupę wychowawczą). W odniesieniu do teoretyków rezultaty konferencji winny pogłębić refleksję nad aktualizacją i modyfikacją aspektów pedeutologicznych w ośrodkach akademickich, kształcących studentów resocjalizacji. Można założyć, że równorzędny udział teoretyków i praktyków w konferencji stanie się przyczynkiem do zahamowania postępującego rozłam, braku komunikatywności i spójności pomiędzy niektórymi kierunkami działań naukowo-dydaktycznych a oczekiwaniami placówek resocjalizacyjnych.

Obrady rozpoczęto referatem wokół ewolucji metod postępowania resocjalizującego i inspiracjami dla praktyki, który wygłosiła **dr Danuta Raś** (Uniwersytet Śląski w Katowicach i PWSZ w Raciborzu). Przedstawiła dwie główne tendencje w postępowaniu wobec osób naruszających prawo. Wynikają one z przyjętej filozofii i zasad karaniami. Jest to model represyjny (eliminacja przestępcy bądź ostre kary wobec przestępców i odstraszenie potencjalnych sprawców) oraz model wychowawczo-poprawczy. Obie te tendencje miały (i mają) swoich zwolenników. W krajach Unii Europejskiej (w tym Polsce) przeważa tendencja poprawcza. Ze względu na wyjątkowo niekorzystne, zimowe warunki pogodowe i utrudniony dojazd nie dotarł na konferencję **prof. dr hab. Andrzej Węgliński** z UMCS w Lublinie. Zgodnie z życzeniem autora jego referat, obejmujący rozważania teoretyczno-praktyczne wokół celów profilaktyki i resocjalizacji, zarówno w środowisku otwartym, jak i izolacji społecznej, odczytała mgr Urszula Szecówka.

Z kolei **mgr Sebastian Dec** – dyrektor Zakładu Poprawczego w Poznaniu przedstawił „Formalno-prawne uwarunkowania me-

rod i form pracy resocjalizacyjnej”. Swój referat, w części dotyczącej usamodzielniania się wychowanków, a także nieadekwatności potencjału pomocy postpenitencjarnej zakładu poprawczego do potrzeb nieletniego opuszczającego placówkę resocjalizacyjną, uzupełnił prezentacją refleksyjnego dokumentu filmowego, ilustrującego sylwetkę wychowanka opuszczającego zakład poprawczy i bariery na drodze jego stabilizacji w środowisku otwartym. **Mgr Zofia Kowalska** – pracownik Zakładu Poprawczego w Witkowie, mająca za sobą wybitne osiągnięcia w praktyce – przedstawiła profesjonalnie i wieloaspektowo działalność zespołu diagnostyczno-terapeutycznego, wspierającego interdyscyplinarną pracę pedagoga resocjalizującego. **Dr Adam Szczówka** w swoim referacie ujął aktualną teleologię resocjalizacyjną, jako podstawę racjonalnych, adekwatnych do zaburzeń przedsięwzięć wychowawczych a następnie przedstawił zarys nowego, autorskiego programu oddziaływań resocjalizacyjnych w grupie wychowawczej. Program ten był również przedmiotem rozważań jednej z sekcji w warsztatowej części konferencji. O technikach terapeutycznych, ich systematyce i przydatności w praktyce resocjalizacyjnej traktował referat **dr. Pawła Szczepaniaka** z Uniwersytetu Warszawskiego. Ukazał dobroć i wartości tkwiące w różnych koncepcjach terapeutycznych w kontekście ich znaczenia dla reintegracji społecznej. **Dr Barbara Jezierska** z UW, przedstawiła obszar i granice współpracy samorządu wychowanków z pedagogiem resocjalizacyjnym. Prezentację oparła na wynikach badań własnych, przeprowadzonych w dolnośląskich Młodzieżowych Ośrodkach Socjoterapii. Interesujące wystąpienie **dr Violetty Będkowskiej-Heine** z UW, dotyczyło kierunków pedagogizacji rodziców wspierających oddziaływania resocjalizujące. Treść referatu dotyczyła metaanalizy najbardziej przydatnych praktyce badań a także doświadczeń w obrębie kurateli sądowej. Natomiast **dr Piotr Kwiatkowski** z UW, jako jeden z największych znawców i wieloletni badacz problematyki uzależnień młodzieży, przedstawił to zagadnienie w wielu aspektach. Jego cenne uwagi, oparte na odkryciach diagnostycznych, wzbogaciły wiedzę słuchaczy wokół bariery w oddziaływaniach resocjalizacyjnych jaką stanowią uzależnienia. **Mgr Marek Łukasiewicz** ze Schroniska dla Nieletnich w Gackach uświadomił wagę bezpieczeństwa pracowników i wychowanków w placówkach resocjalizacyjnych. Obok multimedialnego zaprezentowania problemu ożywił swoje wystąpienie symulacją praktycznej interwencji na wypadek ekstremalnych zachowań osób umieszczonych w placówce resocjalizacyjnej. Zgodnie z założeniami koncepcyjnymi konferencji pierwszą część obrad zamknął **dr Arkadiusz Kamiński** z UW, którego referat dotyczył roli organizacji, stowarzyszeń i fundacji we wspieraniu pracy pedagoga resocjalizacyjnego. Jego wystąpienie było istotnym ogniwem wskazującym na kompleksowe pojmowanie procesu resocjalizacyjnego, przez włączanie do oddziaływań środowisk pozazakładowych.



W trakcie obrad.

Popołudniową część konferencji wypełniły m.in. zajęcia warsztatowe w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Raciborzu. Poprzedzono je spotkaniem oraz dyskusją z kierownictwem i kadrami pedagogicznymi placówki. Dyrektor zakładu **mgr Grzegorz Bulenda** scharakteryzował specyfikę mikrosystemu wychowawczego placówki a następnie oprowadził uczestników konferencji po zakładzie przybliżając atmosferę wychowawczą i specyfikę pracy w aspekcie metodycznym. Kończącą część pierwszego dnia konferencji stanowiły obrady w dwu sekcjach warsztatowych. Jedna z nich koncentrowała się wokół nowo utworzonego przez dr. Adama Szczówkę programu oddziaływań resocjalizacyjnych a druga dotyczyła optymalizacji i redukcji zbędnej dokumentacji w placówkach resocjalizacyjnych. Każda z grup wypracowała istotne konkluzje oraz rekomendacje dla organów nadzorczych a także sugestie legislacyjne dla władz resortowych.

Wiele refleksji przyniosła uczestnikom konferencji analiza komparatystyczna rozwiązań naszych południowych sąsiadów w tym zakresie.

Drugi dzień konferencji, tzw. **dzień czeski** rozpoczął się wizytą uczestników w czeskim Zakładzie Karnym w Opawie. Spotkanie z kierownictwem placówki, tamtejszymi specjalistami z działu penitencjarnego oraz oprowadzenie po zakładzie dało możliwość porównania czeskich rozwiązań z realiami polskiego systemu penitencjarno-resocjalizacyjnego. Kolejna okazja do wymiany polsko-czeskich doświadczeń pojawiła się podczas obrad w Śląskim Uniwersytecie w Opawie, prowadzonych w funkcjonalnej, nowoczesnej i estetycznej sali senatu opawskiego uniwersytetu. Obrady otworzył i współprzewodniczył im kierownik zakładu naukowego zajmującego się zagadnieniami patologii, prewencji, resocjalizacji i penitencjarystyki - **Doc.PhDr.PaedDr. Kamil Janiš**. Uczestnicy wysłuchali następujących referatów:

PhDr. Igor Hendrych - *The issue of minorities and penology in Social Pathology and Prevention* **Mgr. Magda Hermanova** - *Výuka předmětu Sociální patologie s nahlédnutím do praxe*; **Mgr. Darina Jandakova** - *Problematika týraného a zneužívaného dítěte ve výuce*; **Doc.PhDr.PaedDr. Kamil Janiš, PhDr. Šarka Čížková** - *Propojení teorie a praxe v pregraduální přípravě absolventů bakalářského studia oboru Sociální patologie a prevence*; **Mgr. Kamil Janiš** - *Využití městského prostředí ke hře jako pozitivního faktoru socializace jedince*; **Mgr. Marta Kolaříková** - *Reflektování potřeb praxe pro zvýšení uplatnitelnosti absolventů*. Warto podkreślić, że fachowego, bieżącego tłumaczenia polsko-czeskich wystąpień dokonała, głęboko wdrożona w problematykę resocjalizacji, zaprzyjaźniona z naszą uczelnią **Maria Bytomska** - wrocławianka pochodząca z ziemi raciborskiej.

Czeską część obrad wzbogaciło także spotkanie z kierownikiem Probacyjno-Mediacyjnej Służby w Opawie – **Mgr. Petrem Zahnašem** oraz dyskusja, dotycząca problematyki wprowadzenia instytucji mediacji w polską praktykę penalną.

Tematyka całej konferencji wywołała wiele interesujących dyskusji, ożywioną wymianę poglądów i świeże konstatacje. Dzięki dobrej organizacji, urozmaiconych form pracy można stwierdzić, że konferencja spełniła oczekiwania uczestników. Partnerski udział, zarówno teoretyków, jak i praktyków dał szansę tonowania rozbieżności między działaniami tych dwóch obszarów współczesnej resocjalizacji. Aktywny udział studentów w konferencji i ich spostrzeżenia zostaną zaprezentowane w dodatku studenckim w następnym numerze „Eunomii”.

Foto: dr Gabriela Habrom-Rokosz
Gabriela Pierlak

Samorganizacja i aktywność społeczna w świadomości mieszkańców Raciborza. Szanse i bariery (cz. 3)

dr Rajmund Morawski

Typologia aktywności społecznej

Odwołując się do typologii działań Maxa Webera jedni działają racjonalnie ze względu na wartości samego działania; jest to według niego:

Afektywna orientacja działania¹ (charakteryzująca liderów, osoby zaangażowanych – przyp. aut.) . A oto wypowiedzi respondentów:

„Są tacy co się angażują i są tacy, którzy się nie angażują. No, bez tych entuzjastów, tych społeczników to trudno sobie wyobrazić, żeby to miasto miało ten koloryt jaki ma w tej chwili. Wyglądało tak jak ono jest obecnie. Jest grupa entuzjastów, którzy robią w tym przysłowiowym czynie społecznym i angażują się chętnie...”. Dalej ten sam respondent: „... i są tacy, którzy zachowują postawę bierną. Przy okazji rodziców to widzę, jest pewien procent który zawsze przychodzi na zebrania a pewien procent nie przychodzi bo go to w ogóle nie interesuje. Także badań ankietowych nie prowadziłem jakie jest zaangażowanie, jaki procent więc trudno mi się tutaj wypowiadać.”

Respondent – duchowny: „Jeśli chodzi o aktywność ludzi, to w obrębie Ostroga ostatnia taka spontaniczna akcja ludności lokalnej odbyła się w 1997 roku w czasie powodzi. W obliczu tego kataklizmu większość ludzi solidarnie starała się stawić temu czoła.”

Inaczej postrzegana jest aktywność społeczna na terenie społeczności wiejskiej włączonej w granice administracyjne miasta. Ma ona charakter weberowskiej afektywnej (autotelicznej) orientacji działania. Mieszkaniec Studziennej tak określił aktywność jej mieszkańców w obrębie tej społeczności; „Studzienka może się pochwalić działającym przy mniejszości niemieckiej dziecięcym chórze Eichendorfa. Dzieci mają występy nie tylko w okolicznych miejscowościach ale także wyjeżdżają do stolicy, były w Kotlinie Kłodzkiej. Przy kościele działa Parafialny Zespół Caritas. Jego działalność jest różnorodna, czasem widoczna, czasem niewidoczna. Formą pomocy jest: dożywianie dzieci, zbiórka ubrań odsyłanych do domów dla bezdomnych, od dziesięciu lat urządzone są półkolonie letnie, urządzenie wycieczek dla ludzi starszych, wieczorki na plebanii z kawą i ciastem. W adwencie czy karnawale urządzone są spotkania seniorów. Zwykle jest roznoszenie paczek świątecznych do osób starych i chorych. Nie można zapomnieć też o pobliskim domu dla bezdomnych „Arka”, któremu patronuje proboszcz. Poza tym mieszkańcy chętnie uczestniczą w pracach przy kościele. Dzięki składkom wybudowano parking przy kościele, zmieniono dach na kościele, wybudowano kaplicę z chłodnią, wyremontowano salę katechetyczną, w której odbywają się próby dziecięcego chóru, spotkania biblijne i. t. p.”

Kolejny respondent - również mieszkaniec Studziennej tak się wypowiedział o gotowości partycypacji społecznej na rzecz innych: „Muszę powiedzieć, że pomimo bezrobocia, problemów finansowych w rodzinach nadal jest mobilizacja w momencie kiedy trzeba zrobić coś przy kościele lub plebanii. Ofiarność ludzi jest ogromna i to nie tylko ta finansowa. Ze składek parafian wybudowaliśmy parking przy kościele, wyremontowaliśmy dach na kościele, wybudowaliśmy dom pogrzebowy. Obecnie zbierane są datki na malowanie kościoła i remont posadzki przy wejściu do kościoła.”

Celoworacjonalne działanie; jak pisze Weber: „celowo i racjonalnie działa ten, kto orientuje swoje działanie na cel, środki i skutki uboczne oraz rozważa przy tym racjonalne zarówno środki w odniesieniu do celów, jak i cele w odniesieniu do skutków ubocznych, podobnie jak różne możliwe cele, a zatem w każdym razie nie działa w sposób ani afektywny (szczególnie emocjonalny), ani tradycyjny.”²

A oto przykłady wypowiedzi związane z tym typem działania:

„Myślę, że jakkolwiek aktywność wynika z osobistych zainteresowań. Ja w większym stopniu spotykam się z postawą bierności. Działalność ludzi często sprowadza się do komentowania różnych wydarzeń. Sam się interesuję, ale brak mi czasu by czynnie zajmować się sprawami miasta.”

Inny respondent ujął to lakonicznie: „aktywność się wzmacnia, gdy dotyczy to ich interesów.”

Kolejny respondent również podkreśla aktywność wynikającą z racjonalności instrumentalnej: „Nie dostrzegam tego, by było to oderwane od partykularnych interesów jednostki.”

Kolejny respondent: „Uważam, że aktywność obywatelska jest słaba.”

Mechanizmy zaangażowania i bierności społeczności raciborzan są przez badanych respondentów postrzegane i definiowane w zróżnicowany sposób. Przypatrzmy się więc w kolejnym podrozdziale tym mechanizmom.

Mechanizmy utrudniające i pobudzające (wzmacniające) aktywność społeczną

A oto **mechanizmy utrudniające aktywność społeczną** w opinii respondentów: zajmijmy się najpierw **uwarunkowaniami indywidualnymi**.

Znamienna jest w tej kwestii wypowiedź kolejnego respondenta ukazująca również dziedzictwo minionego systemu politycznego: „Ludzie raczej niechętnie się angażują, gdyż ich działania nie są dalej rozwijane, ludzie nie wierzą, aby ich działania przyniosły jakieś efekty i że władze się nimi zainteresują.”

Z kolei były radny Raciborza tak powiedział: „Panuje zniechęcenie, jest niski procent udziałów w wyborach samorządowych, około 35.”. Z kolei następny badany tak scharakteryzował mechanizm utrudniający aktywność i jednocześnie podkreślając, co ją może wzmocnić: „Niska aktywność obywatelska wynika z tego, że mieszkańcy nie mają wpływu na losy Raciborza (...). Należałoby zadbać o to, by ludzie organizowali się w obrębie określonej dzielnicy Raciborza i postulowali do władz miasta o uznanie ich głosu za istotny w procesie decyzyjnym.”

Podkreślana jest również przez respondentów **niespójność postaw** mieszkańców; i tak osoba piastująca funkcję dyrektora instytucji oświatowej stwierdziła: „Ludzie dużo mówią, że są chętni do działania, ale tylko w słowach, chyba żeby to wiązało się z kasą.”

A kolejny respondent tak wyjaśnił brak aktywności społecznej mieszkańców kładąc nacisk na uwarunkowania indywidualne i osobowościowe (ich roszczeniowość i bierność zarazem, nieobcą zresztą naszemu społeczeństwu – przyp. aut.): „Słowo „aktywność” – obce dla większości. Ludzie wychodzą z założenia, że im się wszystko należy z racji, iż płacą podatki, nikt im nie czyni łaski, prezentują raczej postawę roszczeniową.” Dalej respondent podkreśla brak kapitału społecznego na poziomie mikrostruktur i mezostruktur społecznych: „Rzadko, niechętnie, obojętność, mała wiara w sens i możliwość realizacji, bierność wobec praw społecznych, nie interesują się sprawami regionu, miasta, większe zainteresowanie wykazują wobec całego kraju jest to spowodowane TV.”

Członek jednej ze wspólnot mieszkaniowych: „myślę, że rzadziej, niż przed 1998 rokiem, głównie z braku wiary w to, że cokolwiek można zmienić, wiele zaczętych spraw nie osiągnęło celu i ludzie nie widzą sensu zaczynania nowych.”. Dalej twierdzi, że „Ludzie nie mają czasu ani potrzeby, aby zajmować się sprawami innych”.

Inny respondent podkreśla **czynniki mezostrukturalne** utrudniające aktywność na poziomie społeczności lokalnej - stwierdził, że bierność ludzi wynika z tego, że występuje: „brak wizji i odpowiedniej motywacji rządzących.” - *Sprawami miasta, gminy jest „jest umiarkowane zainteresowanie, brak odzewu rządzących.”*

Kolejny respondent również podkreśla **uwarunkowania mikrostrukturalne** utrudniające aktywność (jakkolwiek istniejącą, ale nieustrukturyzowaną i niezorganizowaną w aspekcie organizacyjnym): „Są, jest aktywność, ale działania są jednak nieporadne, brak własnej kreatywności, nie korzysta się z dobrych wzorów z działań sąsiednich gmin, nie ma wizji zapewnienia miejsc pracy, (czego wynikiem jest emigracja głównie młodego pokolenia) i zabezpieczenia podstawowych funkcji życiowych miasta i jego mieszkańców. (Dalej podkreśla również aspekt finansowy) Przyczyną jest brak środków finansowych,

a sponsorów jest coraz mniej. Moim zdaniem miasto Racibórz z góry skazane jest na przegrana. Stagnacja ludzi objawia się małym zainteresowaniem życia miasta, brakiem życzliwości, wrażliwości i troski obywatelskiej. Szerszym problemem jest brak myślenia i postaw obywatelskich, brak zrozumienia dla ludzi aktywnych, bunt przed nowymi inicjatywami.” Respondent w swych dalszych wypowiedziach podkreśla **czynniki związane z lokalną polityką społeczną**: *Młodzież studiująca poza terenem Raciborza najczęściej nie powraca do miejsca zamieszkania, ponieważ nie widzi tutaj przyszłości dla siebie, ani też dla swoich przyszłych rodzin, głównie przez fakt braku zatrudnienia, który bezpośrednio wpływa na poziom bezrobocia, w małym stopniu poprzez produkt, który mieszkańcy mogą konsumować lub wykorzystywać dla swoich potrzeb życiowych.”*

Natomiast do czynników **pobudzających (wzmacniających) aktywność** w opinii respondentów możemy zaliczyć:

- **dolegliwość pojawiającego się problemu społecznego** (zazwyczaj motywuje to ludzi do działań, gdy problem dotknie ich osobiście),
- **istnienie kapitału społecznego**.

Jeśli chodzi o pierwszy wymieniony czynnik, to tak oto scharakteryzował to jeden z prywatnych przedsiębiorców: *„Mieszkańcy interesują się tym, co dzieje się w gminie, tylko jeśli dany problem dotyczy ich osobiście, chociażby sprawa stacji benzynowej i parkingu na Łąkowej, z parkingiem dla samochodów ciężarowych.”* Dlaczego niechętnie się angażują? *„Myślę, że niezbyt chętnie, chyba nie wierzą w to, że ich zdanie i zaangażowanie może coś zmienić.”*

Jednak przecież istnieje aktywność mieszkańców. Postrzegają ją przecież sami respondenci. Co ją może wzmacniać? Respondenci podkreślają **kapitał społeczny ukształtowany na poziomie mikro i mezzostrukturalnym**, przejawiający się istnieniem więzi społecznych łączących działających, ich wzajemne zaufanie i lojalność; osoba piastująca jedno z wyższych stanowisk w UM powiedziała tak: *„Tak zwane czyny społeczne udają się tylko w środowiskach spójnych np. realizowane przez OSP, LKS, czy też wspólnotę mieszkańców na obrzeżach przy realizacji przyłączy gazowych itp. Natomiast na rzecz gminy nie znam osób które bezinteresownie robią coś.”*

Po co komu aktywność społeczna?

No właśnie, czy lepiej być „trupem za życia”, czy też się rozwijać szukając sensu życia angażując się również (a może tylko) na rzecz innych?

*„Społeczeństwo obywatelskie jest pewnym typem środowiska moralnego, umożliwiającym wszechstronny rozwój człowieka jako istoty społecznej, zdolnej do nawiązywania i podtrzymywania, nawet wbrew przeciwnościom, solidarnej więzi z innymi i zdolnej do realizacji zespołu idei demokratycznych - opartych na godności, rozumie, wolności i odpowiedzialności.”*³

Cytat przesiąknięty argumentami emocjonalnymi i zarazem racjonalnymi. Tak, angażując się zyskujemy, nie tylko tracimy. Z punktu widzenia teorii wymiany Georga Homansa i Petera Blaua, na której oparta jest również teoria racjonalnego wyboru (jak najbardziej zasadna w analizie aktywności społecznej) jednostki będą bardziej skłonne działać, jeśli będą miały z tego korzyści (nie tylko oczywiście materialne) związane z prestiżem, samooceną, kapitałem społecznym i politycznym. Aktywność jednostkowa i grupowa nie odbywa się w próżni społecznej. Można mówić o sieciach wymiany jednostkowej i grupowej hierarchiach sieciowych, znaczeniach przypisywanych poszczególnym działaniom.

Zasadność aktywności społecznej mieszkańców respondenci tak uzasadniali: Można tu wyróżnić typy uzasadnień:

1. Typ – kontrola działania władz samorządowych

„(mogą) przeszkadzać jeżeli uderzą w interesy wąskiej grupy, pomagać w ogólnym rozwoju i postępie.”

Mogą przeszkadzać: gdy są nieprzychylni i przeciwni jakimś poczynaniom.”

Odpowiedź byłego przedstawiciela władz - radnego wskazuje funkcję kontroli społecznej ze strony mieszkańców: *„zmuszają radnych i władzę do bardziej skutecznych działań.”*

„Myślę, że ludzie powinni się angażować, powinni być zainteresowani tym co się dzieje, powinni chodzić na sesje Rady Miasta. Sesje Rady Miasta powinny być relacjonowane w lokalnej prasie bardziej. Sesje Rady Powiatu powinny być eksponowane bardziej nawet w telewizji kablowej, nie powinna ta telewizja

kablowa być narzędziem jednej tylko grupy władzy, która aktualnie wykupiła telewizję kablową a taka sytuacja akurat ma miejsce w Raciborzu. Pokazują tam tylko tych swoich i już ich promują przed wyborami. To tak wygląd twarze, które oni mam pokazują, to są twarze które nam chcą pokazać a niekoniecznie one muszą być wartościowe. Czyli tutaj jest pewna rola.”

2. Typ – wspieranie władz samorządowych:

„Mogą pomagać: w sytuacji, gdy władze miejscowe usiłują załatwić sprawę na szczeblu wojewódzkim, czy centralnie.”

Kolejny respondent: *„Oczywiście jest to jakiś sposób kontroli władzy, albo uzupełnianie tego do czego władza nie jest w stanie sięgnąć. To jest pomoc najuboższemu, no jest ten Ośrodek pomocy społecznej. Natomiast mam wątpliwości czy jest w stanie dotrzeć do każdego tak naprawdę potrzebującego. Raczej to co jest, to jest w stanie zdiagnozować potrzeby tego człowieka pod kątem pewnej dokumentacji jaką przedstawia, ale jakie są rzeczywiste potrzeby. To myślę że bez takich ludzi społeczników tonie było by możliwe a w sumie to tacy ludzie są no tutaj trzeba jeszcze raz wspomnieć o Kościele. Różnego rodzaju grupy przykościelne, które są, różnego rodzaju grupy oazowe, jakieś tam wspólnoty modlitewne, no one jednak coś tam robią. To nie jest tak, że są oderwani i tylko się tam modlą, i tylko sobie na gitarze pośpiewają w tym kościele, bo tak na pewno nie jest.”*

Ostatni respondent również podkreślił funkcję kontrolną takich działań: *„Takie działania są potrzebne, są nośnikiem wytykania błędów i pozytywnych działań. Przeszkadzają, kiedy prowadzone są w interesie prywatnym.”*

Konkluzje

Z powyższych analiz wyłania się „portret aktywności społecznej” mieszkańców Raciborza. Jest on uwarunkowany wieloma czynnikami, które wzajemnie na siebie oddziałują w różnych konstelacjach (przyczynowo-skutkowych i strukturalno-funkcjonalnych). I tak do najważniejszych czynników pobudzających i wzmacniających aktywność społeczną można zaliczyć: wzajemne zaufanie, solidarność i lojalność w sieci powiązań i wymian społecznych na poziomie mikro i mezosocjologicznym, które to czynniki stanowią podstawę kapitału społecznego, stany opresji, w które uwikłane są jednostki, a które to stany stają się dla nich dolegliwe a struktury instytucjonalne państwa nie są w stanie ich rozwiązać (wystarczy przytoczyć przykład ruchu samopomocy AA, feministek, ekologiczne, laktatorek w USA. W ukształtowanym społeczeństwie obywatelskim struktury państwa i ruchy społeczne na zasadzie pomocniczości aktywnie uczestniczą w życiu społecznym, które jest przecież przestrzenią, nie tylko samych obywateli, ale również rozmaitych struktur instytucjonalnych o różnym poziomie formalizacji i organizacji. Natomiast czynniki utrudniające wymienione przez respondentów mają najczęściej charakter indywidualny – osobowościowy (free riders, postawy zniechęcenia, brak celów i sensu w życiu) oraz mikro i mezzostrukturalny; respondenci wskazywali tu brak wzorców na poziomie małych grup (pomijając społeczności mające charakter wiejski i posiadających liderów gotowych aktywnie działać i pociągać za sobą innych), brak wsparcia władz lokalnych w inicjowanie i wspieranie aktywności społecznej.

Aktywność społeczna i instytucjonalizacja tych działań w postaci ruchów społecznych to jeden z podstawowych czynników prowadzących do wzrostu samoświadomości społecznej. W społeczeństwie polskim możemy mówić o nasilaniu się kryzysu kulturowego (słabe więzi na poziomie mikro i mezzostrukturalnym, krytyka państwa, brak zaufania do struktur politycznych, jak również pojawianie się tendencji populistycznych). A przecież aktywność społeczna i ruchy społeczne zaczynają odgrywać coraz większą rolę w określaniu porządku społecznego, poprzez ścieranie się poglądów, debatę publiczną, mediacje w ważnych sprawach społecznych; te procesy powodują że społeczeństwo „staje się, tworzy się samo”.

¹ Patrz: M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002, s.19-20.

² Tamże, s.19.

³ P. Frączak, M. Rogaczewska, K. Wygnański, *Głos w dyskusji na temat wizji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, Warszawa 2005 (materiał powielony).

W wypowiedziach respondentów pozostawiliśmy oryginalne zapisy, bowiem uważamy, że mogą one być przyczynkiem do badania świadomości językowej raciborzan.

Redakcja

Opis upadku z perspektywą nadziei na odkupienie (1)

dr Kazimierz Frączek



Rys.1

Studium o malarstwie El Greco

Jedną z niezwywalnych cech każdego artysty jest poszukiwanie tożsamości twórczych. Źródła inspiracji tkwią w sztuce dawnych wieków, trzeba tylko umieć odnaleźć je w szczelinach skał, wywabić z ukrycia. Ojcami mojego malarstwa są twórcy, którzy łączyli *opis upadku z perspektywą nadziei na odkupienie*. Mowa tu między innymi o El Greco¹, hiszpańskim malarzu duszy...

El Greco posiada jeden tajemniczy i niegasnący dar – łączy w sobie materialność i duchowość. Widzę to coraz wyraźniej – w jego malarstwie *nie ma sprzeczności*. Dzieje się tak dlatego, ponieważ świat ziemski i świat niebiański istnieją poprzez wzajemnie przenikanie się. Co więcej, tworzą swojego rodzaju misterium. Każdy z bohaterów El Greco ma

w sobie coś metafizycznego, coś z duchowości ikony. Nie mówię tu tylko o tzw. walorach zewnętrznych – wydłużonych proporcjach, iluminacjach świetlnych czy nieoczekiwanych zestawieniach kolorów. Pod tym jest coś jeszcze. Jest tajemnica. Właściwość tę odkrywam w *Espolio – Obnażeniu z szat*, monumentalnym a zarazem bardzo ekspresyjnym dziele. Spójrzmy, gwałtowna gra światła oraz cienie na szacie Chrystusa, sprawiają, że nabiera On konsystencji współczesnej rzeźby. Jezus – wmieszany w gęsty tłum siewaczy i żołnierzy – traci aureolę chwały. Dobrowolnie daje się poniżyć. Dlaczego? Odpowiedź jest powalająca... Aby każdy z nas, zanurzony w materialność, mógł Go dotknąć. Kard. Józef Ratzinger w *Duchu Liturgii* ujmuje to w ten sposób: „Niewidzialny Bóg wkroczył w przestrzeń wid-

zialnego, abyśmy my – przywiązani i uwikłani w materialność, mogli Go rozpoznać [...]. Celem Wcielenia jest przemiana przez Krzyż oraz nowa cielesność zmartwychwstania. Bóg szuka nas tam gdzie jesteśmy. On jednak nie chce, abyśmy pozostali tam, lecz abyśmy się wzniesli ponad nas samych”. Jezus pozwala człowiekowi na zniewagę w imię miłości do niego. El Greco szokuje mnie przy tym nowatorskim sposobem budowania kompozycji: czerwona, bezużyteczna szmata stanowi centrum obrazu. To wokół niej i to dla niej, rozgrywa się akcja.

Takie widzenie Jezusa² zdradza doświadczenia twórcze autora – wizualizacje Chrystusa widzianego w centrum kompozycji, otoczonego owalną obwiednią często wykorzystywane są w sztuce bizantyjskiej. Nie trudno o analogiczne spojrzenie. Odnajduję je m.in. w kształcie wody-grobu *Chrzustu Jezusa (Epifani)* oraz formie mandali na jednym z przedstawień Chrystusa jako *Pantokratora* (rys. 1).

Ikoniczny typ człowieka zamkniętego w obwiedni często pojawia się w mojej twórczości. Wiąże się to bezpośrednio z dwoma ważnymi dla mnie miejscami: *macicą*, która jest dla mnie synonimem bezpieczeństwa oraz *pojęciem grobu*, miejsca wiecznego osamotnienia.

W malarstwie El Greco odnajduję swoją osobistą głębię – perspektywę nadziei na odkupienie. Odnajduję ją nade wszystko w postaciach. Postaciach z dwóch powodów niezwykłych – po pierwsze, są to ludzie żyjący w zupełnie innym wymiarze, jakby nieobecni dla świata, po drugie, oddychają pierwiastkiem duchowym. Z biografii twórczej El Greco³ dowiadujemy się, że przedstawiając anioły lub inne istoty ze sfer niebieskich, pracował z ludźmi chorymi psychicznie. W jednym z swoich artykułów, Edi Baccheschi odkrywa przed nami rąbek tajemnicy. Otóż, powszechnie przyjmuje się, że El Greco odwiedzał szpitale dla psychicznie chorych w poszukiwaniu modeli do swoich natchnionych postaci. Po pięciuset latach Baccheschi zadał sobie trud i pojechał do Toledo, miejscowości, w której El Greco tworzył. Wszedł do zakładu psychiatrycznego, (który *nota bene* dalej się tam znajduje) i odkrył analogiczne, właściwe tożsame

twarze... Konstrukcja ów badacza utwierdziła mnie w przekonaniu, że oto Malarz w swojej wizji człowieka, uchwycił coś niezwykle ważnego. Jego prace napełniły mnie przeświadczeniem, że cierpienie, starość, a w konsekwencji śmierć jest stałym przeznaczeniem ludzi. Bo może rzeczywiście jest tak, że „zła nieskończoność” wdiera się w każde pokolenie, że przez wieki wybiera osoby podobne fizycznie do siebie i piętnuje je strasznymi chorobami, skazuje na psychiczne cierpienia i pobyt w domu obłąkanych? W moim ówczesnym odczuciu, tylko wielki artysta mógł przeciwstawić się temu fatum, ponieważ malując dotknięte przez obłęd osoby, wydobywa z nich nieprzemijającą urodę. Odkrywa w ich twarzach blask uduchowienia; na swoich obrazach przetwarza je w piękno.

El Greco stał się dla mnie kimś, kto swoją sztuką ocalał najgłębsze walory człowieczeństwa. Niemal zbawiał je od ponizienia przez chorobę. Swego czasu byłem mocno zafascynowany taką ideą malarstwa – malarstwa, które zbawia. Malarstwa, które przetwarza cierpiącego schizofrenika w archanioła, a z upadłej prostytutki w zakładzie psychiatrycznym wydobywa *Madonnę*... I nadal myślę, że w tych postaciach jest jakieś nieprzemijające piękno...

¹ El Greco (prawdziwe nazwisko Domenico Theotocopulos) urodził się na Krecie, prawdopodobnie w 1541 r. w stolicy kraju – Kandii. W roku 1568 wyjechał do Wenecji, gdzie spotyka Tycjana i Tintoretta. Wpływy tych mistrzów będą widoczne w jego dojrzałym malarstwie. Około roku 1570 artysta przebywa w Rzymie. Tam poznał dzieła Rafała i Michała Anioła, jednak twórczość tych artystów nie robi na El Greco większego wrażenia. Zarzuca im przede wszystkim przywiązanie zbyt dużej wagi do rysunku, umniejszając tym samym rolę koloru w ich dziełach. 1577 r. opuszcza Rzym i osiada w Hiszpani, w Toledo, gdzie pracuje do śmierci w 1614 roku. Wiadomo, że w początkowym okresie swojej twórczości pisał ikony. Ten mało znaczący dla wielu fakt, dla mnie stanowi fundament późniejszych genialnych dzieł artysty namalowanych w Toledo. Jak pisze badacz El Greco, Manuel B. Cassio (M. B. Cassino: El Greco. Madryt 1908.): „[...] Duch wrażliwy i niestały bierze początek z jego rasy; kultura helleńska, być może z jego pierwszego otoczenia; pierwszych przyswojonych elementów kultury artystycznej ów gust grecko-aleksandryjski, stale obecny w jego kompozycjach i postaciach oraz bizantyjski zwyczaj powtarzania formuły [...]”. Cassio wskazuje niezaprzeczalnie na bizantyjski twórczy rodów. Przesiąknięty Kontrreformacją, mistycyzmem św. Jana od Krzyża, który najwybitniejsze swe prace stworzył w więzieniu w Toledo. Pozwala artyście na tworzenie dzieł o niespotykanej wcześniej sile ekspresji. Warto wspomnieć, że w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach można oglądać jedyny obraz El Greca w Polsce pt. Ekstaza świętego Franciszka.

² Wszystko zostaje zdeterminowane kawałkiem czerwonego sukna!

³ E. Baccheschi: I Gent Dell'Arte El Greco. Warszawa 1985.

Instytut Sztuki

Zdarzenia Zderzenia

dr Kazimierz Frączek



Foto: G. Habrom-Rokosz

O wystawie mówi jej komisarz – dr Kazimierz Frączek.

Wystawa prac pedagogów Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu jest próbą scalenia w jednym czasie i miejscu dokonań twórczych, artystów reprezentujących poszczególne dyscypliny artystyczne. Malarstwo, Rysunek, Grafika, Rzeźba. To pseudoetymologiczne zestawienie pojęć wskazuje na pozorną przypadkowość zderzeń w chaosie rzeczywistych zdarzeń. Prezentowane prace wydają się kolejno wyrzucanymi oczkami w grze skojarzeń. To ZDERZENIE w duchu Jacques'a Derridy jest kwintesencją dzisiejszego świata. Ponowoczesna teoria przypadkowości losu ludzkiego w niniejszej wystawie zdaje się jednak prowadzić ku wspólnemu celowi, jakim jest spojrzenie na człowieka, jego sytuację egzystencjalną – ZDARZENIE życia na różnych płaszczyznach jego obecności w świecie. Umieszczone w jednym miejscu obrazy, będące zapisem różnych doświadczeń, lektur życia, stają się pretekstem do odsłaniania prawdy o człowieku.



Foto: G. Habrom-Rokosz

Zwiedzanie wystawy.

Instytut Sztuki

Światło, kolor, faktura

dr Gabriela Habrom-Rokosz, dr Piotr Wysogład

„Pomyślcie o radości zrobienia czegoś, co nie poddaje się żadnej klasyfikacji i w czym nie da się określić, gdzie jest góra, a gdzie dół.” [Alvin Langdon Coburn 1960]¹

26 listopada 2010 roku pracownice artystyczne Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu stały się dla uczniów II klasy Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi ZSO Nr 1 w Raciborzu miejscem inspiracji twórczych oraz wielu doświadczeń artystycznych. Podczas wielogodzinnych warsztatów, realizowanych tradycyjnie już pod kierunkiem wykładowców Zakładu Fotografii i Multimediów – **dra Piotra Wysogłada** i **dr Gabrieli Habrom-Rokosz** – w ramach podpisanego aktu o współpracy pomiędzy Państwową Wyższą Szkołą Zawodową a Zespołem Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Raciborzu, trzydziestoosobowa grupa młodzieży wraz z wychowawczynią Panią **mgr Dorotą Pieprzowską**, miała okazję zapoznać się z efektami działalności poszczególnych pracowni [rzeźby, rysunku, malarstwa, struktur wizualnych i projektowania graficznego, komputerowej, grafiki warsztatowej, fotografii i multimediów oraz ciemni fotograficznej]. Działania twórcze młodzieży poprzedzone zostały wykładem dra Piotra Wysogłada na temat tkaniny artystycznej.

Tkanina artystyczna przybiera obecnie różne postaci. Za dzieła należące do tej dziedziny uważa się takie, które są wykonane z materiałów włóknistych lub mają strukturę włóknistą. Od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia można obserwować odchodzenie tkaniny artystycznej od płaskiej powierzchni i od tradycyjnego kształtu prostokąta. Początkowo pojawiały się półpłaskie formy reliefowe a zewnętrzne kształty zaczęły być zupełnie dowolne, przyjmując złożone formy organiczne lub geometryczne. Ewolując w tym kierunku tkaniny stopniowo zaczęły przypominać rzeźby a czasami instalacje przestrzenne. Obok nich powstawały również prace należące do nurtu tradycyjnego będące w istocie malarstwem, tyle, że plamy barwne były tkane a nie kładzione pędzlem na płótnie. Obserwując ostatnio powstałe miniatury tkackie można stwierdzić, że do ich powstania użyto niemal wyłącznie materiałów niezwiązanych z tradycyjną tkaniną, jak silikon, drut metalowy, papier. Tkanina jest obecnie dziedziną, w której używa się najbardziej różnorodnych materiałów i surowców. Również wspomniany papier, ze względu na swoją włóknistą strukturę jest często stosowany jako tworzywo w komponowaniu nowoczesnych obiektów artystycznych zaliczanych do tkaniny artystycznej. [dr Piotr Wysogład]

Następnie, uczniowie podzieleni na zespoły, realizowali program warsztatów twórczych obejmujący dwie dyscypliny sztuk plastycznych: malarstwo i fotografię. W pracowni fotografii i multimediów oraz ciemni fotograficznej, mieli okazję tworzyć indywidualne fotogramy – zapoznając się jednocześnie z jedną z najstarszych technik fotograficznych, jaką jest **luksografia** (łac. lux 'światło' + gr. gráphein 'pisać'). Kreując autorskie kompozycje bezpośrednio na papierze fotograficznym – złożone z różnorodnych pod względem stopnia przezroczystości przedmiotów – otrzymywali obrazy „światłem malowane”. Działania te wywołały ogromne emocje i zainteresowanie wśród uczestników warsztatów. Jak się okazało, tego rodzaju poszukiwania twórcze nie tylko zaspokoili potrzebę spontanicznej wypowiedzi młodzieży w wieku gimnazjalnym, ale pozwoliły odkryć, że tak oczywista – w klasycznym rozumieniu fotografii – „dokumentalność procesu fotograficznego, odnosi się w ten sposób do strefy ograniczonej: do poszukiwań jednostki w czterech ścianach pracowni; a jednocześnie przestaje już być wyłącznie narzędziem rejestracji, ale jest także podatnym tworzywem.”² Działania w ciemni fotograficznej pozwoliły przybliżyć młodzieży istotę klasycznego warsztatu fotografika a ich rezultaty skonfrontować z jakże dziś popularną techniką cyfrową.

Warsztaty pt. „Wyzwalanie wyobraźni” polegały na tworzeniu kompozycji unistycznej, tj. takiej, w której nie występuje jedna dominanta. Slabe dominanty są równomiernie rozłożone na płaszczyźnie. W pozornie chaotycznym układzie linii lub plam, mrużąc oczy, można zobaczyć często nieoczekiwane formy, które tkwią w naszej podświadomości. Młodzież gimnazjalna miała okazję przy tym poznać jak tworzy się kompozycje otwarte zbliżone do projektowania wzorów do tkanin przemysłowych. [dr Piotr Wysogład]



Foto: G. Pietlak

Zorganizowane przez Instytut Sztuki warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem gimnazjalistów.

Trwający sześć godzin maraton artystyczny, w jakim uczestniczyła młodzież Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Raciborzu, był kontynuacją wielu już zrealizowanych tego rodzaju przygód artystycznych, opracowanych i poprowadzonych przez pracowników naukowych Instytutu Sztuki dla młodzieży różnych typów raciborskich szkół. Warsztaty o podobnym charakterze stały się wspianym sposobem wzbogacenia zakresu programu plastyki w szkole, czy też nowego przedmiotu, jakim są zajęcia artystyczne oraz okazją sprawdzenia umiejętności wykorzystania przekazywanych podczas zajęć edukacyjnych treści teoretycznych w praktyce.

Kolejne warsztaty fotograficzne planowane są w terminie od 19-21 stycznia 2011 r. Adresatem ich tym razem będzie młodzież korzystająca z zimowej przerwy tj. FERII 2011. Program warsztatów obejmuje m.in. wykład wprowadzający z pokazem multimedialnym na temat sztuki fotoreportażu [Galeria Sztuki Współczesnej RCK], plener fotograficzny z wykorzystaniem klasycznego i cyfrowego sprzętu fotograficznego, analizę obrazu fotograficznego i cyfrowego oraz wstępne działania z zastosowaniem komputerowych programów graficznych [pracownia fotografii i multimediów Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu], podstawy klasycznego procesu wywoływania negatywów fotograficznych i wykonywanie zdjęć metodą stykową [ciemnia fotograficzna Zakładu Fotografii i Multimediów Instytutu Sztuki]. Podsumowanie warsztatów zaplanowano na dzień 25 stycznia 2011 r. podczas spotkania organizowanego w ramach cyklu „Rozmowy o fotografii”. Spotkania te, zainaugurowane w 2008 roku, jako stały punkt w kalendarzu imprez Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON mają charakter otwarty. Zapraszamy!

¹ Alvin Langdon Coburn *Photograms of the Lear* 1916. (Cyt. W „Aperture”. New York 1960, nr 8-12).

² Urszula Czartoryska *Przygody plastyczne fotografii* Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1965, s. 58.

Na podbój świata



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Prezentacja.

Konferencje międzynarodowe stanowią zawsze doskonałą okazję do nawiązania interesujących kontaktów naukowych, wysłuchania ciekawych referatów oraz odwiedzenia niezwykłych, niekiedy fascynujących miejsc. Nie inaczej było w wypadku konferencji odbywającej się w Rzymie w dniach 22-25 listopada 2010, w której udział wzięły dwie pracownice Instytutu Neofilologii – **mgr Patrycja Nosiadek** i **dr Ksenia Olkusz**.

Rzym jest miastem o niepowtarzalnym uroku, pełnym wspaniałych zabytków, tchnącym niezwykłą atmosferą. Piękno przeplata się tutaj z historią, a urokliwe terytoria kryją niekiedy niezwykle mroczne sekrety, czego przykładem jest Zamek Świętego Anioła (Castel Sant' Angelo) i przylegający doń most z imponującymi rzeźbami wywodzącymi się ze szkoły Berniniego. Twierdza ta, choć niezaprzeczalnie wielkiej urody, była swego czasu jednym z najważniejszych więzień oraz miejscem kazi. Na placu przed Zamkiem Anioła dokonano m. in. egzekucji rodziny Cencich, oskarżonych o morderstwo głowy rodu. Z kolei na słynnym Campo di Fiori stracono Giordano Bruno.

I właśnie nieopodal tego miejsca, przy Piazza del Biscione 95, ma siedzibę University of Washington, gdzie odbyły się obra-

dy konferencyjne. Tematyka tych interdyscyplinarnych spotkań była zróżnicowana, choć bez wątpienia interesująca. Konferencja rozpoczęła się w poniedziałek, o dziewiątej rano. Wszyscy prelegenci zostali serdecznie i ciepło powitani przez organizatorów, po czym rozpoczęły się obrady, prelekcje, prezentacje, panele dyskusyjne oraz warsztaty. Rozpiętość problematyki umożliwiała zapoznanie się z najróżniejszymi dziedzinami badań, stwarzając wspaniałą okazję do intensywnego uczestnictwa w międzynarodowym życiu naukowym.

Mgr Nosiadek wystąpiła z referatem *"The same ... but the wall between us" – the development of individual identity in America as presented in Polish autobiographical writing*. Warto podkreślić, iż tytuł wystąpienia posłużył jako inspiracja do zatytułowania jednego z bloków tematycznych konferencji, który został nazwany właśnie *The wall between us*. Zamiarem prelegentki było ukazanie problematyki tożsamościowej oraz asymilacyjnej na przykładzie autobiografii Janusza Głowackiego i Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm. Oba teksty to próba analizy poczucia indywidualnej tożsamości emigrantów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych oraz niełatwego procesu

ich asymilacji w nowym, często obcym dla nich i kulturowo odmiennym społeczeństwie. Autobiografie Głowackiego i Ziółkowskiej-Boehm przedstawiają nie tylko poszukiwanie pewnej formy przynależności, lecz podkreślają również niezadowolenie z zastanej w „Nowym Świecie” rzeczywistości i wrażenie wyalienowania. Referat był również próbą pokazania bariery pomiędzy Amerykanami a polską mniejszością emigrantów, których dotknęło poczucie inności, bycia kimś obcym, komu nie do końca przysługują „amerykańskie” prawa zagwarantowane w konstytucji. Wystąpienie ilustrowała interesująca i bogata prezentacja multimedialna. Referat stanowi integralną część badań mgr Nosiadek nad problematyką autobiograficzną, składających się na powstającą właśnie rozprawę doktorską.

Wystąpienie dr Olkusz zatytułowane było *Painters and their works – as featured in popular literature*. Referat ściśle wiąże się z naukowymi zainteresowaniami prelegentki, zogniskowanymi właśnie wokół prezentacji sztuki ikonicznej w gatunkach popularnych. Literatura ta niezwykle często odwołuje się do elementów obecnych w kulturze wysokiej, w związku z tym niezwykle interesujące i wielowymiarowe wydają się wzajemne powiązania obu tych dziedzin. Tematyka korespondencji sztuk znajduje zresztą zaskakującą interpretację w utworach należących do literatury popularnej. Jednym z tekstów analizowanych przez dr Olkusz była powieść Petera Dempfa Testament Caravaggia, której tematyka wpisuje się także w historię Rzymu. Tytułowym bohaterem jest bowiem prekursor sztuki barokowej, włoski malarz Michelangelo Merisi da Caravaggio (1571-1610). W latach 1600-1606 był on najważniejszym artystą rzymskim, pracującym m.in. na zlecenie Scipiona Borghese. Przepiękne, choć niewątpliwie niepokojąco naturalistyczne obrazy Caravaggia można współcześnie podziwiać w Musei Capitolini czy kościele San Luigi dei Francesi (w pobliżu którego mieszkały prelegentki).

Oba referaty zyskały uznanie słuchaczy, wysoko oceniających kwalifikacje naukowe oraz zainteresowania badawcze pre-



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Przedstawicielki Raciborza z gospodarzem konferencji.

legentek. Poszerzone wersje wystąpień zostaną opublikowane w materiałach pokonferencyjnych, których wydanie planowane jest na pierwszą połowę 2011 roku.

Funkcje integracyjne pełniła z pewnością zorganizowana dla uczestników konferencji wycieczka, której najważniejszym punktem było Castel Gandolfo, czyli letnia rezydencja papieża. Zwieńczeniem męczącego dnia stał się uroczysty obiad w jednej z najbardziej urokliwych restauracji tego regionu, położonej w sąsiedztwie jeziora Albano. Dzięki temu pochodzący z różnych stron świata uczestnicy konferencji mogli lepiej się poznać, porozmawiać i cieszyć wspólnym, przepyszny (i typowo włoskim) posiłkiem.



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Niepowtarzalny krajobraz Wiecznego Miasta.

Zaprosili nas ... do Krzanowic

Sukcesy krzanowickiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Rok 2010 był w Europie Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym, toteż w powiecie raciborskim dało się zauważyć znaczną aktywność służb społecznych w minimalizowaniu patologii społecznych.

Krzanowicki Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w dniu 29 listopada 2010 roku zorganizował konferencję, której tematem przewodnim były strategie i kierunki wykorzystywania europejskich funduszy społecznych pozyskiwanych w celu przeciwdziałania bezrobociu i wykluczeniu społecznemu.

Na konferencji spotkali się pracownicy wszystkich ośrodków pomocy społecznej z powiatu raciborskiego, a także samorządowcy z burmistrzem Krzanowic – **Manfredem Abrachamczykiem**. Gościem konferencji był także poseł na Sejm RP **Henryk Siedlaczek**. Zebranych powitała kierownik GOSP **mgr Małgorzata Krzemien**.

Część referatową wypełnili pracownicy naukowo – dydaktyczni Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. **Prof. nadzw. dr hab. Marian Kapica** omówił zadania pedagogiki wobec patologii społecznych, dokonał charakterystyki - przede wszystkim takich obszarów jak bezrobocie, wykluczenie społeczne, bezdomność. Zwrócił także uwagę na „wrażliwość” pedagogiki - jako teorii i praktyki – na ludzkie losy, na zapobieganie ludzkim tragediom.

Prof. nadzw. dr hab. Gabriela Kapica szerzej rozwinęła zagadnienie analfabetyzmu funkcjonalnego jako zjawiska prowadzącego wprost do



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Prelegenci.

społecznej marginalizacji. Podkreśliła rolę i znaczenie zarówno rodziny, jak i szkoły w przygotowaniu dziecka od najmłodszych lat do aktywnego życia intelektualnego, społecznego i kulturalnego. We współczesnej edukacji, zwłaszcza elementarnej, należy upatrywać ważnych, nieraz decydujących czynników przeciwdziałających bezradności, brakowi wiary we własne siły, poczucia sprawstwa i życiowego optymizmu.

Z kolei **mgr Małgorzata Fojcik** reprezentująca krzanowicki GOSP, doktorantka Uniwersytetu Opolskiego, współpracująca z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową, zapoznała słuchaczy z realizacją projektów systemowych podjętych w gminach powiatu raciborskiego, których głównym zadaniem była reintegracja społeczna i zawodowa, pomoc w ponownym wejściu na rynek pracy, aktywizacja społeczności lokalnej, a także likwidacja przyczyn wykluczenia społecznego. Prelegentka – dla zilustrowania znaczenia i wagi referowanych problemów – posłużyła się dokładnymi danymi statystycznymi,



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Audytorium.

które zaprezentowane zostały słuchaczom w formie prezentacji multimedialnej. Ponadto, dla przykładu - opisała proces realizacji projektu podjętego w roku 2009 przez pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzanowicach.

Część referatową zakończyło wystąpienie **mgra Grzegorza Dudki**, który przedstawił wyniki badań własnych nad migracją zarobkową młodych mieszkańców Raciborza (temat referatu: *Migranci niepełni – wykluczeni z lokalnego rynku pracy? Motywy podejmowania przez raciborzan pracy za granicą*).

Na szczególną uwagę zasługuje wydanie przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej niezwykle wartościowej publikacji książkowej pod redakcją **mgr Małgorzaty Krzemien**, podsumowującej działania GOPS w powiecie raciborskim pt. *Europejski Fundusz Społeczny szansą na przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu* (na przykładzie Ośrodków Pomocy Społecznej w powiecie raciborskim). Została ona wydana w ramach projektu pt. *Uwierz w lepszą przyszłość - kompleksowy program aktywizacji społeczno – zawodowej w gminie Krzanowice*, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”. Wartość publikacji polega głównie na tym, że niewątpliwie służyć będzie pomocą pracownikom pomocy społecznej, liderom

społeczności lokalnej, pracownikom organizacji pozarządowych, a także samorządowcom w codziennych zmaganiach z omawianymi podczas konferencji patologiami społecznymi.

Drugą część konferencji przeznaczono na prezentację artystyczną. Wystąpił bowiem Kabaret „*Krzanowickie Omy i Opy*”, który w swym programie nawiązał do różnych przejawów życia codziennego w Unii Europejskiej oraz do niektórych konferencyjnych wątków.

Konferencja, będąca podsumowaniem działalności gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej naszego powiatu, ukazała, że każda inicjatywa, nawet najmniejszy przejaw ludzkiej aktywności podjęty dla społecznego dobra, może zaowocować sukcesem, przyczynić się do odwrócenia niekorzystnego biegu życia wielu zagubionych jednostek.

Aktywny udział w konferencji pracowników naukowo – dydaktycznych raciborskiej Uczelni jest kolejnym dowodem zacieśniającej się współpracy PWSZ ze środowiskiem, a także okazją do transponowania kluczowych, ważnych społecznie problemów na grunt badań pedagogicznych i socjologicznych.

/KGM/



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Wykład prof. Mariana Kapicy.

Studenckie Koło Naukowe Fotografii Artystycznej FOTON

W splotach emocji i intuicji odkrywamy siebie...

Fotografia i film

dr Gabriela Habrom-Rokosz



Foto: M. Sobczyk

Opiekunka Koła, dr Gabriela Habrom-Rokosz, podsumowała jego ostatnie przedsięwzięcia.

27 października 2010 w Galerii Sztuki Współczesnej Raciborskiego Centrum Kultury przy ul. Chopina podczas tradycyjnie już zorganizowanego, trzynastego z kolei, spotkania z cyklu „Rozmowy o fotografii”, członkowie Studenckiego Koła Naukowego Fotografii Artystycznej FOTON rozpoczęli nowy rok akademicki od finażu kolejnej swojej wystawy. Oficjalnie podsumowany został również roczny projekt fotograficzny FOTON-u, związany z obchodami jubileuszu 50-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej. W ramach projektu przedstawiciele Koła: **Agnieszka Gogolewska, Katarzyna Harasimczuk, Krystyna Komorowska, Marcin Komorowski, Kamil Materzok i Michał Sobczyk** wraz z opiekunem naukowym, podjęli się wykonania dokumentacji fotograficznej pomników usytu-



Foto: M. Sobczyk

W spotkaniu wzięła udział Maria z Zobolewiczów Wojtczak (pierwsza z lewej).



Foto: M. Sobczyk

Członkowie Koła nie tylko rozmawiali o fotografii.

owanych na terenie Raciborza, a także Pogrzebienia i Rud. Każdy z realizujących to przedsięwzięcie studentów mógł przedstawić własny punkt widzenia, stąd powstała obszerna dokumentacja fotograficzna, obrazująca w sepii następujące monumenty: Statuę Zgody, statuę św. Jana Nepomucena, pomnik Matki Polki, pomnik powstańców śląskich, pomnik Arki Bożka, pomniki arcybiskupa Józefa Feliksa Gawliny, Stanisława Moniuszki, Josepha von Eichendorffa, kolumny Maryjne w Raciborzu i w Rudach, obelisk upamiętniający Polenlager nr 82 (w Pogrzebieniu), kamień pamiątkowy Juliusza Rogera w Rudach, pomnik Sługi Bożego Jana Pawła II oraz pomnik Marii Curie-Skłodowskiej.

Jubileuszowa współpraca pomiędzy Zarządem Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej a FOTON-em zaowocowała wydaniem okolicznościowych widokówek z fotografiami autorstwa członków Koła oraz kalendarza na rok 2011 „Pomniki Raciborszczyzny”.

Spotkanie to stało się również okazją do zainaugurowania działalności kolejnego koła naukowego, tym samym Zakład Fotografii i Multimediów Instytutu Sztuki PWSZ w Raciborzu wzbogacił się o zespół pasjonatów filmu, otoczonych fachową opieką **adi. I st. dra Marianna Słowickiego** – wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz PWSZ w Raciborzu.

Miłą niespodzianką zarówno dla organizatorów, jak i młodych adeptów sztuki fotografowania i filmowania, było przybycie na spotkanie **Marii z Zobołowiczów Wojtczak** - wielokrotnej laureatki licznych konkursów

poetyckich i literackich, która zaprezentowała fragment swojej twórczości poetyckiej. Zaś ceniony krytyk literacki prof. dr hab. Marian Kisiel, napisał: „...w wierszach Marii Wojtczak emocja i intuicja odgrywa niezwykle ważną rolę, wzajemnie się zaplatają, niejednokrotnie dopowiadają siebie...[...] ...nieustannie sięga do sfer ludzkiego poznania. W jej poezji chodzi, bowiem o poznanie Świata, Człowieka i Chwili [...] ...doskonale wie, że pytać znaczy odnajdować siebie [...] ... ale w tym zawiera się jakiś głębszy sens, ci którzy go odnajdą osiągną jakąś pełnię.”

Ostatnim punktem programu kolejnej edycji „Rozmów o fotografii” była projekcja kultowego filmu *Easy Rider* (Swobodny jeździec) z 1969 roku w reżyserii Dennisa Hoppera.



Foto: M. Sobczyk

Były także kuluarowe rozmowy o fotografii i filmie.

Instytut Studiów Edukacyjnych

Profilaktyka przede wszystkim

mgr Magdalena Liszka, mgr Beata Gawłowska

W ramach realizacji projektu pod nazwą „Profilaktyka chorób nowotworowych”, finansowanego przez władze samorządowe Raciborza, raciborskie Koło Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka zorganizowało 29 listopada ubiegłego roku otwartą konferencję edukacyjną pod tytułem: „Wpływ trybu i stylu życia na zapadalność na choroby nowotworowe”. Referat wygłosiła **prof. dr hab. n. med. Jadwiga Joško** – kierownik Katedry i Zakładu Medycyny i Epidemiologii Środowiskowej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Bogato ilustrowany slajdami wykład adresowany był przede wszystkim do młodzieży raciborskich szkół. Udział w spotkaniu wzięli również studenci naszej uczelni – z I roku pedagogiki resocjalizacyjnej oraz III roku terapii psychopedagogicznej wraz z opiekunami **mgr Beatą Gawłowską i mgr Magdaleną Liszką**. W trakcie konferencji każdy uczestnik otrzymał „Europejski kodeks walki z rakiem” - książkę zawierającą podstawowe informacje dotyczące chorób nowotworowych i ich profilaktyki. Publikacja ta dostępna jest także w bibliotece Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

Tematyka wykładu koncentrowała się wokół zagadnienia profilaktyki i leczenia nowotworów złośliwych, które stanowią

największe zagrożenia życia i zdrowia człowieka na początku XXI wieku. Nowotwory są główną przyczyną przedwczesnych zgonów Polaków przed 65 rokiem życia. Skuteczną walkę z rakiem należy więc rozpoczynać od uświadamiania ludzi młodych, iż zachorowanie na raka nie jest wynikiem przeznaczenia czy złego losu. Determinantami zdrowia bowiem są: w 53% styl życia, w 21% środowisko psychofizyczne, w którym żyjemy, w 16% genetyka oraz w 10% opieka zdrowotna. Oznacza to, że nawet jeśli mamy genetyczne skłonności do chorób nowotworowych, możemy zapobiec zachorowaniu, gdyż o jego wystąpieniu przesądzają głównie nasze zachowania zdrowotne. Wpływ na zwiększone ryzyko zapadalności na raka mają przede wszystkim palenie papierosów, dieta, nadmierne spożywanie alkoholu, narkotyki i stres.

Uczestnictwo studentów w spotkaniu z Panią Profesor było dla nich niezwykle ciekawym i życiowo cennym doświadczeniem. Znalazło to potwierdzenie w licznych pozytywnych opiniach na temat treści wykładu. Zdaniem naszych studentów należy dołożyć starań, aby w niedalekiej przyszłości zaprosić Profesor Jadwigę Joško w mury raciborskiej uczelni.

Instytut Studiów Edukacyjnych

Finał Akcji „Szlachetna Paczka”

W dniach 10 i 11 grudnia ubiegłego roku miał miejsce finał dziesiątej edycji akcji SZLACHETNA PACZKA, zorganizowanej po raz pierwszy w powiecie raciborskim.

Przez ponad trzy miesiące wolontariusze – **M. Staniecka, M. Sztukowska, R. Hurkała, A. Senfleben, D. Szula, P. Kościółek, B. Jarosławska, I. Sobolewska, M. Joneczek i M. Christ** – kompletowali adresy rodzin, badali ich sytuację oraz potrzeby, poszukiwali darczyńców, a przede wszystkim wnosili radość i nadzieję do piętnastu raciborskich rodzin. Efektem ich pracy były dwa dni pełne zarówno społecznych doświadczeń, jak i radości oraz wielkiego zaskoczenia.

Pierwszego dnia finału o godz. 13.00 otwarto magazyny z darami, mieszczące się w akademiku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Do późnych godzin wieczornych ofiarodawcy przywozili paczki z darami, zaś wolontariusze dostarczali je potrzebującym. Należy zaznaczyć, że wiele darów, m. in. łóżka, pralka, lodówka, trafiały do rodzin już wcześniej. Magazyn stał się także miejscem spotkań wolontariuszy z darczyńcami; wspólnie też – studenci, osoby spoza uczelni, zespoły pracowników firm i ich właściciele, a także lokalni decydenci i politycy, przygotowywali dary, przekraczające najśmielsze oczekiwania. Były one odzwierciedleniem realnych, zdiagnozowanych potrzeb licznych rodzin. Na przykład w paczce dla rodziny matki samotnie wychowującej czwórkę dzieci, w tym dwoje niepełnosprawnych, oprócz produktów spożywczych, odzieży i środków czystości, znalazła się nowa lodówka i deklaracja opłacenia turnusu rehabilitacyjnego dla dzieci.

W rodzinach zapanowała radość, wzruszenie i często niedowierzanie, że ktoś to wszystko podarował. Najpiękniejszym momentem było otwieranie przez dzieci paczek ze słodyczami – opowiada wolontariuszka Magdalena Sztukowska. Nierzadko były one dla nich pierwszymi w minionym roku.

Oprócz dostarczania paczek osiągnięto jeszcze jeden cel – wielu darczyńców złożyło deklarację objęcia rodzin długoterminową pomocą, np. poprzez opłacanie obiadów, opiekę nad osobą dotkniętą stwardnieniem rozsianym, czy pomoc w remoncie mieszkania.

Bardzo optymistycznym aspektem naszej akcji było włączenie się wielu osób do współpracy. Należeli do nich kierownicy gotowi dowieźć paczki pod wskazany adres, czy sponsorzy, wśród nich „Ofistar”, „MAM CATERING”, „Ekipa”. Całość prowadzonej przez nas akcji pozwoli uwierzyć w sens przewodniego hasła: „To ludzie a nie rzeczy pomagają sobie nawzajem”.

Pragniemy gorąco podziękować zarówno darczyńcom, jak i wolontariuszom, a także władzom Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu za wszelką pomoc w przeprowadzeniu finału SZLACHETNEJ PACZKI.

Zgodnie zapowiadamy, że w przyszłym roku również będziemy „nieść dobro”. Już teraz zapraszamy następne osoby do współpracy. Nasz adres mailowy: szlachetna.paczka.raciborz@gmail.com

Anna Wanglorz
Lider Rejonu Akcji
studentka II roku pedagogiki i I roku socjologii

Fundacja „Dr Clown”

Spójrz na świat-jak z bajki cały jest...

Magdalena Jawor – wolontariuszka Raciborskiego Oddziału Fundacji „Dr Clown”



*„Kochany Panie Mikołaju,
My tak czekamy każdej zimy,
Dlaczego zawsze Pan przychodzi
Do nas kiedy śpimy?
Czy to już musi tak pozostać,
Czy to jest w księgach zapisane?
Ja od prezentu bym wolala
Spotkanie z Panem”*

Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Znane zapewne większości z nas słowa piosenki Majki Jeżowskiej i zawarte w nich życzenia, wolontariusze Fundacji Dr Clown wraz z niezliczoną grupą osób „pozytywnie zakreconych”, postanowili spełnić.

Robienie świątecznych kartek, tworzenie ciasteczek z masy solnej, klejenie aniołków z makaronu, dzielenie sianka do woreczków na stół wigilijny, pakowanie prezentów, książeczek, próby gry na gitarze i śpiewu kolęd. Tak wyglądały przygotowania do dnia 6 i 7 grudnia. Trwały tygodniami i wprowadzały nas w atmosferę nieopisanego radości. Mikołajki to najbardziej wyczekiwany przez wolontariuszy moment w roku. To właśnie w ten dzień działamy wszyscy razem, a to naprawdę nie lada wyzwanie przy blisko trzydziestoosobowej zwariowanej ekipie. Przestaje być ważne, że mamy kolokwium do napisania, pracę do oddania, książkę do przeczytania, bo ten dzień niesie obietnicę czegoś magicznego, dobrego, anielskiego, dającego nadzieję.

Skąd to zamieszanie? Skąd taki ruch? Nie kto inny tylko właśnie my ruszamy do akcji! Wybijają południe, już słychać śmiechy. Widać pierwsze pociągnięcia kolorowych farbek na twarzach,

ostatnie dopinanie guziczków w strojach, zabieramy prezenty, noski i...

Dokładnie o godzinie 13.00., w poniedziałek 6 grudnia, wkroczyliśmy do raciborskiego Szpitala Rejonowego. Na pięknych dużych saniach (czyt. Hondą) przyjechał wraz z Reniferami i całą armią Aniołów właśnie On – Św. Mikołaj. Nie zabrakło również dla tych specjalnie „grzecznych” opatrności Diabła. Towarzyszył im korowód kolorowo ubranych Clownów z czerwonymi noskami i uśmiechami od ucha do ucha. Na dwie godziny miejsce gdzie dominują białe fartuchy, przejęte twarze pacjentów, smutna codzienność, zamienia się w świat niczym z bajki. Znikają wszystkie smutki, niepokoje. Wszyscy ulegamy temu niezmiernemu nastrojowi, czujemy wszechogarniającą radość i ciepło w sercu. W rytm gitary śpiewamy kolędy. Wchodzimy na oddziały: dziecięcy, laryngologiczny, ortopedyczny, geriatryczny, neurologiczny i chirurgię. Dzieci nie mogą wręcz doczekać się momentu, gdy będą mogły otrzymać prezenty, a dorośli, by ... choć przez chwilę poczuć się jak dzieci. Szczerzy, promienny uśmiech dziecka, tańczące iskierki w tych małych, zafascynowanych oczkach

i to z miłością wypowiedziane szeptem słowo „dziękuję”, są dla nas najwspanialszym prezentem. Mikołaj nie zapomniał również o dorosłych. Wręczał aniołki, sianko na stół wigilijny, kartki świąteczne, życząc wiele radości, szczęścia i co najważniejsze - szybkiego powrotu do zdrowia. Myślicie, że dorośli nie wierzą w Mikołaja? Przekonaliśmy się na własne oczy, że jest inaczej. Nie zapominają o magii dzieciństwa, poczuciu bezpieczeństwa. W sercach pozostali dziećmi. Oczy lśniły, i często wypełniały się łzami - łzami szczęścia rozlewającymi się na wszystkich dookoła.

Niektórzy przyznawali się jednak, że nie byli w tym roku zbyt grzeczni, ale na szczęście Mikołaj miał na to sposób - w prezencie zostawił Diabła, a ten już znał metody, by rozweselić towarzystwo. Święty podziękował również lekarzom i pielęgniarkom za trud włożony w codzienną pracę, życząc samych sukcesów i radości na każdy nadchodzący dzień. To rzeczywiście czas, który na długo pozostanie w naszej pamięci i mamy nadzieję, że nie tylko nam. Oby nikt nie zapomniał „spotkania z Panem” Mikołajem.

Na zakończenie wspólne zdjęcie i miła niespodzianka – podziękowania i życzenia dla nas WOLONTARIUSZY, bo to właśnie my świętowaliśmy 05.12 Międzynarodowy Dzień Wolontariusza.

Wracamy pełni wrażeń do swych domów, lecz to jeszcze nie koniec. Mikołaj ma dużo pracy i niestety, nie do każdego przybył dokładnie w poniedziałek, ale o nikim nie zapomniał. Już nazajutrz tj. 7 grudnia od wczesnych godzin porannych rusza ze swoimi pomocnikami w trasę. Tym razem jedziemy do Gorzyc. Tam w Zakładzie Opiekuńczo - Lecznicy i w Domu Dziecka spełniamy

marzenia osobom niepełnosprawnym i wszystkim zaangażowanym w opiekę nad drugim człowiekiem i dobro placówki. Zostaliśmy serdecznie przywitani przez **księdza Wojciecha Ignasiaka**, szpitalnego kapelana, u którego zjedliśmy przepyszne śniadanko. Za wszystko jeszcze raz księdzu dziękujemy. Odwiedziny miały trochę inny charakter. Spotkanie z Mikołajem odbyło się w świetlicy, gdzie opiekunowie zgromadzili swych podopiecznych. Wspólnie przy dźwiękach gitary śpiewaliśmy kolędy. Nie zabrakło również zabaw, uśmiechów i co najważniejsze prezentów oraz czerwonych nosów.

„Dajmy sobie uśmiech na co dzień, w domu, na ulicy, w ogrodzie...
Dajmy sobie uśmiech wieczorem i o świcie niech uprzyjemni nam życie...
Dajmy sobie uśmiech bezinteresownie, szczerze od serca, wymownie...
Uśmiech zbliża ludzi, przełamuje lody. Uśmiech leczy rany, pomaga w chorobie...
Uśmiech rodzi sympatie, wzbudza zaufanie. Uśmiech ulży w pracy, ułatwi przetrwanie...
To nic nie kosztuje, a tak wiele daje. Uśmiechajmy się do siebie nawzajem...”

Wszystkim Wolontariuszom składam serdeczne podziękowania za zaangażowanie i pomoc w zorganizowaniu odwiedzin mikołajkowych w szpitalu w Raciborzu i Gorzycach. Życzę dużo wytrwałości i wiele zapału do pracy w Nowym 2011 Roku, który przez Komisję Europejską został ustanowiony Europejskim Rokiem Wolontariatu.

Z najlepszymi pozdrowieniami

Pełnomocnik Raciborskiego Oddziału Fundacji *Dr Clown*
mgr Zofia Jędorowicz

**Zobaczyć radość na twarzach tylu osób,
zarówno tych małych jak i tych już dorosłych - bezcenne.**

W imieniu wszystkich wolontariuszy dziękuję za pomoc i wsparcie paniom:

**mgr Zofii Jędorowicz, mgr Beacie Gawłowskiej
oraz mgr Magdalenie Liszce.**



Matematycznych zabaw ciąg dalszy

dr Adam Musioł

Piotr Pawlikowski

W krainie wielościanów. Zrób sobie bryłkę

Kontynuując spacer po krainie wielościanów, chciałbym zaproponować kolejną książkę pod tytułem „W krainie wielościanów. Zrób sobie bryłkę”. Piotr Pawlikowski zaprezentował w niej ponad czterdzieści różnych wielościanów. Publikacja jest przewodnikiem po najważniejszych rodzajach wielościanów, ale zawiera również szczegółowe instrukcje, pozwalające własnoręcznie wykonać modele wszystkich opisanych w niej wielościanów, bo naprawdę ekscytujące jest dopiero obracanie w rękach prawdziwego modelu, zwłaszcza zrobionego przez siebie. Wykonanie ładnego modelu wymaga oczywiście dokładności i staranności, ale przecież dla chcącego nic trudnego. Przygotowanie niektórych modeli nie powinno zająć więcej niż 15-20 minut, ale są też i takie, którym trzeba poświęcić 15-20 godzin. Nagrodą za trud i wysiłek jest wspaniały model, który może być ozdobą nie tylko szkolnej pracowni matematycznej. Przy odrobinie staranności i cierpliwości każdy może osiągnąć sukces. Mam nadzieję, że po zapoznaniu się z tą pozycją niektórzy nauczyciele matematyki czy techniki wprowadzą zaprezentowane propozycje wykonania modeli na swoich lekcjach.



Magdalena Brosz, Monika Sawicka
Matematyczne gry terenowe i planszowe

W epoce nowoczesnych trójwymiarowych gier komputerowych u uczniów z tradycyjnymi grami wcale nie jest najlepiej. We wczesnym świecie dzieci coraz to mniej bawią się w tradycyjne gry planszowe. Dzieci wychowane w świecie gier komputerowych po kilku latach idą do szkoły. Tam nie mają wiele okazji do rozwijania swojej wyobraźni gracza. Książka, którą pragnę zaprezentować - „Matematyczne gry terenowe i planszowe” - zawiera propozycję materiałów związanych z zajęciami dotyczącymi matematycznych gier terenowych i planszowych. Proponowane w książce gry skupiają uwagę ucznia między innymi na zabawie, planowaniu strategii i współzawodnictwie. Podstawę opracowania stanowi cytowana literatura i oryginalne pomysły autorek. Ze względu na duże zainteresowanie powyższymi zajęciami, jawi się ono jako uzupełnienie literatury związanej z tą formą uatrakcyjnienia nauczania matematyki i inspirację dla nauczycieli do tworzenia własnych scenariuszy tego typu zajęć na różnych szczeblach edukacyjnych. Rozwiązywanie zadań staje się elementem gry potrzebnym do osiągnięcia celu, którym jest wygrana. Może stanowić materiał do wykorzystania nie tylko na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych. Również może inspirować twórczych nauczycieli do przygotowania własnych materiałów dydaktycznych. Proponowane scenariusze gier dydaktycznych dotyczą wybranych zagadnień z nowej podstawy programowej danego szczebla edukacyjnego. Są one uszczegółowieniem ogólnych zasad przygotowanych gier. Pozycja kierowana jest do nauczycieli wszystkich typów szkół, którzy pragną uroznać lekcje matematyki oraz zainteresować uczniów tym niezmiernie ważnym przedmiotem.

Nowości biblioteczne

Oto kolejny zestaw publikacji, które zasiliły nasz uczelniany księgozbiór.

Dziękujemy Pani Dyrektor i pracownikom Biblioteki PWSZ.

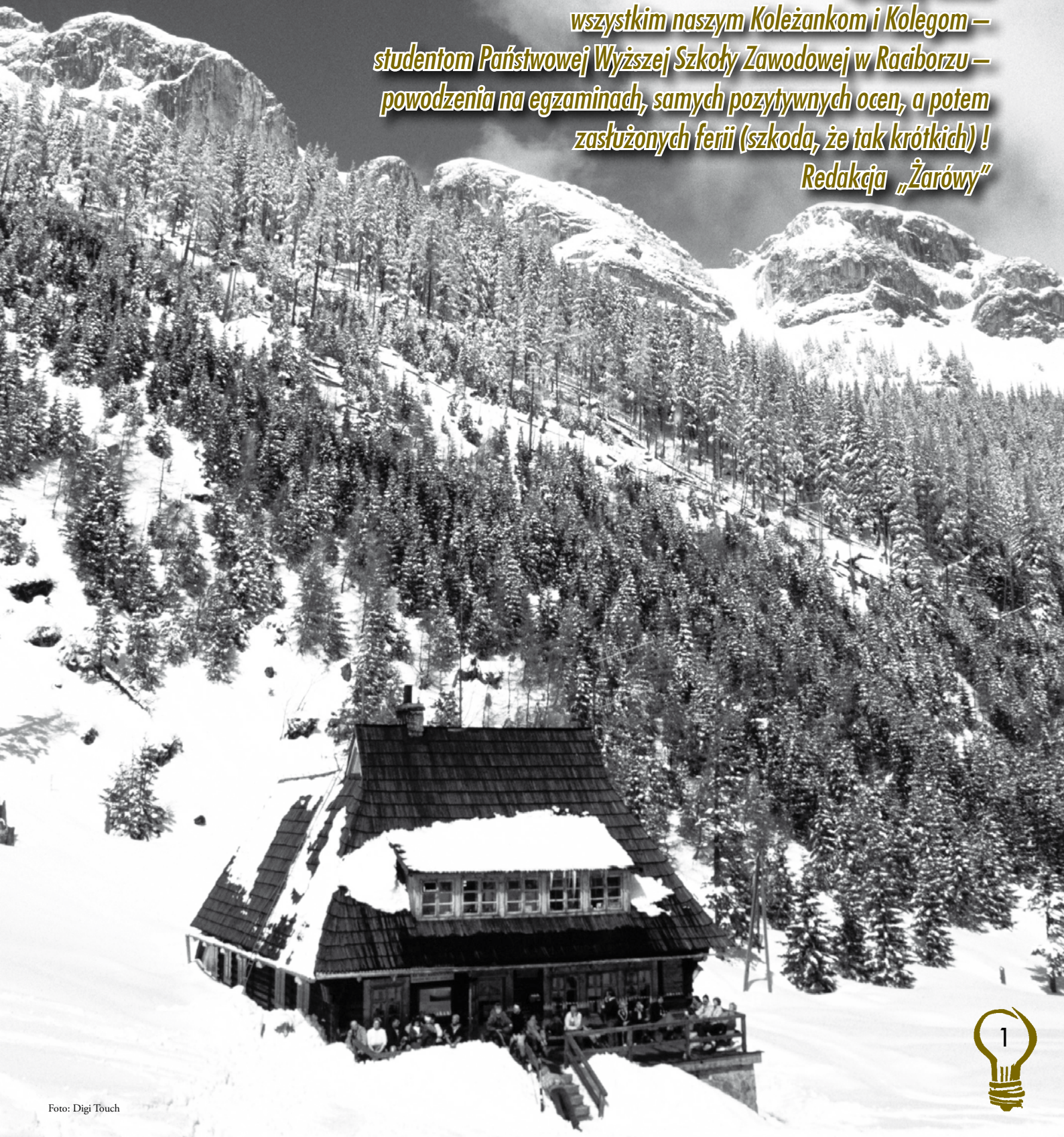
Redakcja

1. Białynicki-Biruła A. (2009). Algebra. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
2. Cotton C. (2010). Fotografia jako sztuka współczesna. Kraków: Wydaw. Universitas.
3. Dymna E., Rutkiewicz M. (2010). Polski street art. Warszawa: Wydaw. Carta Blanca.
4. Filipiak B. (red.) (2009). Metodyka kompleksowej oceny gospodarki finansowej jednostki samorządu terytorialnego. Warszawa: Wydaw. Difin.
5. Gibson C. (2010). Jak czytać symbole – język symboli w różnych kulturach. Warszawa: Wydaw. Arkady.
6. Grey C. (2009). Oświetlenie portretowe w praktyce. Łódź: Wydaw. Galaktyka.
7. Gwóźdź A. (red.) (2010). Kino po kinie. Warszawa: Oficyna Naukowa.
8. Hajduk Z. (2007). Filozofia przyrody – filozofia przyrodoznawstwa. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
9. Heller M. (2007). Filozofia przyrody. Kraków: Wydaw. Znak.
10. Jajuga K., Jajuga T. (2006). Inwestycje: instrumenty finansowe, aktywa niefinansowe, ryzyko finansowe, inżynieria finansowa. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
11. Leksiński W., Nabialek I., Żakowski W. (2003). Matematyka: definicje, twierdzenia, przykłady, zadania. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
12. Mesjasz J. (2010). Klątwa czy dar przemijania? Warszawa: Wydaw. Difin.
13. Micherda B. (red.) (2005). Podstawy rachunkowości. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
14. Nowakowski J. (2010). Instrumenty i regulacje bankowe w czasie kryzysu. Warszawa: Wydaw. Difin.
15. Patena W., Cwynar W. (2010). Podręcznik do bankowości. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
16. Penc J. (2008). Encyklopedia zarządzania. Łódź: Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych.
17. Piekarczyk S. (1979). Mitologia germańska. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
18. Potocka M.A. (2010). Fotografia. Warszawa: Wydaw. Aletheia.
19. Ratajczak T., Trocha B. (red.) (2009). Fantastyczność i cudowność – wokół źródeł fantasy. Zielona Góra: Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego.
20. Rollnik E. (2010). Przedsiębiorczość kobiet w Polsce. Warszawa: Wydaw. Difin.
21. Słupecki L.P. (2006). Mitologia skandynawska w epoce Wikingów. Kraków: Wydaw. Nomos.
22. Sobczyk M. (2007). Kalkulacje finansowe. Warszawa: Wydaw. Placet.
23. Stankiewicz J., Damińska J. (2009). Podstawy konsolidacji sprawozdań finansowych. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”.
24. Surman J., Mozetič G. (wybór, oprac i wpraw.) (2010). Dwa życia Ludwika Gumplowicza. Warszawa: Oficyna Naukowa.
25. Toborek-Mazur J. (2010). Holding jako podmiot rachunkowości. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
26. Varian Hal R. (2009). Mikroekonomia: kurs średni – ujęcie nowoczesne. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.
27. Włodarczyk-Kulak A., Kulak M. (2010). O sztuce nowej i najnowszej. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne PWN.
28. Zeyland-Malawka E. (2009). Ćwiczenia korekcyjne. Gdańsk: Wydaw. Uczelniane Akademii Wychowania i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego.
29. Zieliński S. (2010). Archeologia mediów. Warszawa: Oficyna Naukowa.
30. Zins H. (2009). Historia Anglii. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

żarówka

niezależny dodatek studencki nr 1 (47) - styczeń 2011

*Trwa sesja egzaminacyjna,
Życzymy zatem
wszystkim naszym Koleżankom i Kolegom –
studentom Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu –
powodzenia na egzaminach, samych pozytywnych ocen, a potem
zasłużonych ferii (szkoda, że tak krótkich) !
Redakcja „Żarówki”*



Obradował Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej

Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej to ogólnokrajowe przedstawicielstwo wszystkich samorządów studenckich. Zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym gremium to reprezentuje środowisko studenckie przed organami państwa polskiego oraz opiniuje akty prawne dotyczące studentów. Przedstawiciele Parlamentu stale uczestniczą w pracach organów władzy publicznej, komisjach Sejmu i Senatu RP.

Podczas XIX Zjazdu Parlamentu Studentów naszą uczelnię reprezentowała **Izabela Michel** z III roku socjologii, która została wybrana za zebraniu Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego. Tegoroczne obrady odbyły się w Warszawie w Sali Konferencyjnej Hotelu „Novotel”. Zarząd PSRP zatroszczył się o noclegi i wyżywienie delegatów. Zjazd był dla organizatorów bardzo pozytywnym zaskoczeniem, ponieważ liczba uczestników była zaskakująco wysoka. Przybyli studenci z całej Polski, zarówno z publicznych jak i prywatnych uczelni. Ze względu na rekordową liczbę uczestników, każda uczelnia mogła delegować tylko jednego studenta. Tematem obrad Zjazdu były przede wszystkim sprawozdania władz statutowych PSRP oraz wybory nowych członków tychże władz. Wielokrotnie miało miejsce głosowanie za przyjęciem lub odrzuceniem absolutorium poszczególnych sprawozdawców. Głosowanie odbywało się za pomocą elektronicznych platform bezprzewodowych, którą otrzymał każdy delegat podczas rejestracji w hotelu. Najistotniejszym wydarzeniem Zjazdu były wybory Przewodniczącego PSRP. Z całego kraju przystąpiło do rywalizacji o to stanowisko tylko dwóch kandydatów. Byli to:

Dominika Kita - studentka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz **Marcin Styrna** - student Politechniki Krakowskiej. Jednym z punktów porządku obrad była prezentacja kan-

dydatów na Przewodniczącego PSRP wraz z przedstawieniem proponowanego składu Rady Wykonawczej. Następnie delegaci mieli szansę zadawania pytań kandydatom, dzięki czemu odbyła się bardzo interesująca debata. Finałem tego starcia było głosowanie wszystkich delegatów, zakończone zwycięstwem Dominiki Kity. Świeżo upieczona Przewodnicząca zdobyła władzę dzięki przewadze ...trzech głosów nad rywalem, bowiem Dominika uzyskała dwieście jeden głosów, natomiast Marcin sto dziewięćdziesiąt osiem.

Delegaci zaopiniowali pozytywnie kandydatów na członków Rady Wykonawczej zaproponowanych przez Dominikę Kitę:

1. **Hubert Pińczak** (UMK w Toruniu) - Przewodniczący Komisji Prawnej,
2. **Katarzyna Rybus** (Politechnika Łódzka/Uniwersytet Łódzki) - Przewodnicząca Komisji Socjalnej,
3. **Marta Gruszczyńska** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) - Przewodnicząca Komisji Dydaktycznej,
4. **Robert Kondracki** (Politechnika Białostocka) - Przewodniczący Komisji Zagranicznej,
5. **Hubert Glubiak** (AWF w Gdańsku) - Przewodniczący Komisji Organizacji i Kontakt z Samorządami.

O intensywności obrad świadczy fakt, że rozpoczęły się one o godzinie 14:00 i trwały, z jedną krótką przerwą na kolację, do późnych godzin nocnych.

Zaszczytny udział w Zjeździe Parlamentu Studentów RP przekonał mnie, że społeczność studencka w Polsce jest bardzo istotnym podmiotem wszelkich działań, które związane są ze szkolnictwem wyższym.

Iza



Nasza delegatka na Zjazd Parlamentu Studentów RP.



Studenci samorządowcy w Białym Dunajcu

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Porozumienia Uczelni Wrocławskich PUWR oraz Samorząd Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego zaprosili przedstawicieli naszego Samorządu Studenckiego na konferencję, która miała miejsce w Białym Dunajcu w dniach 17-19.12.2010 r., a więc tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Przewodnicząca Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego, **Marta Czarnuszka** wraz z zastępcą **Izą Michel**, oczywiście po dokonaniu niezbędnych formalności na uczelni, pojechały na zjazd.

Tematem przewodnim spotkania był „Rozwój przedsiębiorczości akademickiej, czyli młodzi, ambitni na drodze do sukcesu”. Pierwszego dnia odbyły się wykłady, podczas których studenci referowali swoje osobiste podejście do rozwoju własnej kariery zawodowej. Następnym punktem programu po przerwie obiadowej były obrady, dotyczące naszych pomysłów na klucz do kariery zawodowej. W ramach konferencji przeprowadzone zostało szkolenie na temat: „Dotacje na start - warsztaty z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej oraz pozyskiwanie Funduszy Europejskich na rozwój”. Prowadzący - **Marcin Domagała** - omówił podstawowe możliwości pozyskiwania dotacji z funduszy unijnych oraz zapoznał nas z zasadami rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej i funkcjonowania na rynku pracy. Były również zajęcia praktyczne, na których nauczyliśmy się przygotowywać plan biznesowy.

Organizatorzy, obok realizacji głównych celów tego wyjazdu, zaoferowali również część związaną z integracją uczestników. Po spędzeniu większości dnia w sali konferencyjnej dużą niespodzianką był kulig, a następnie kolacja w karczmie góralskiej.

Przewodnicząca Rady Samorządu Studenckiego PWSZ w Raciborzu ocenia spotkanie następująco: „na konferencji w Białym Dunajcu poznałam przedstawicieli innych polskich uczelni. Zarówno takich, którzy od niedawna, podobnie jak ja, piastują urząd przewodniczącego, ale i tych, którzy są już «starymi wyjadaczami». Spotkanie to przyczyniło się do wymiany wielu przydatnych doświadczeń. Współpracę z innymi uczelniami są

bardzo istotne jeżeli chcemy być lepsi i doskonalej wykonywać obowiązki liderów samorządu studenckiego”.

Natomiast zdanie drugiej przedstawicielki naszej uczelni, a zarazem autorki tego krótkiego sprawozdania, jest takie:

„Cieszę się, że miałam okazję uczestniczyć w tej konferencji. Poznałyśmy wiele osób z różnych regionów Polski. Liczne znajomości nie ograniczyły się tylko czasu spędzonego w Białym Dunajcu. Jesteśmy w ciągłym kontakcie. Według mnie najciekawszym elementem zjazdu były warsztaty: «Młody przedsiębiorca - europejskie możliwości». Zdobyta wiedza na pewno zaowocuje już w niedalekiej przyszłości. Wydaje mi się, że udział w tego typu zjazdach bardzo korzystnie wpływa na rozwój kapitału społecznego naszych studentów. Do wszystkich korzyści, jakie odniosłyśmy, należałoby dodać jeszcze spędzenie weekendu w niezwykle malowniczej okolicy u podnóża Tatr”.

Iza



Wymiana zdań w przerwie bloków wykładowych.

Foto: archiwum I. Michel

Język niemiecki (czasami) inaczej

Alina Zimna



Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Uczestniczki spotkania wigilijnego.

„**Stille Nacht, heilige Nacht...**” zabrzmiało na ostatnich zajęciach lektoratowych języka niemieckiego.

Kolęda **Cicha noc** – jedna z najbardziej znanych kolęd na świecie, po raz pierwszy wykonana podczas pasterki w 1818 roku, w austriackim Oberndorf bei Salzburg. Autorem oryginalnych słów niemieckich **Stille Nacht** był Joseph Mohr, melodię ułożył Franz Xaver Gruber. Słowa jednej z wersji w języku polskim ułożył ok. 1930 roku Piotr Maszyński.

Przetłumaczono ją na ponad 300 różnych języków i dialektów. *Stille-Nacht-Kapelle (Kaplica Cichej Nocy) w Oberndorf bei Salzburg*

W radosnej atmosferze, przy dźwiękach kolęd (die Weihnachtslieder), zapachu choinki (der Tannenbaum), pierników (der Lebkuchen), ciasteczek (das Plätzchen) i blasku świec (die Kerzen), studenci rozwiązywali łamigłówki (das Rätsel) świąteczne, dzielili się tradycjami świątecznymi (der Weihnachtsbrauch), pielęgnowanymi w domach - ciekawostką jest, że bardzo różne tradycje goszczą w domach, gdyż studenci i wykładowcy pochodzą z różnych terenów. Tak więc poznaliśmy tradycje zarówno typowo polskie, śląskie, jak i góralskie, a także oczywiście niemieckie.

Życzyliśmy sobie „**Frohe Weihnachten** (radosnych świąt Bożego Narodzenia) **und einen Guten Rutsch ins Neue Jahr**” (i dobrego przejścia w Nowy Rok = wszystkiego najlepszego w Nowym Roku)

A co nas czeka w nowym roku według mądrości ludowej??

- **Im Januar dickes Eis, im Mai ein üppig Reis** –gdy w styczniu gruby lód, w maju ryżu w bród.
- **Ist der Januar hell und weiß, wird der Sommer gerne heiß** –gdy styczeń jasny i biały, upał latem doskonały.
- **Kommt der Frost im Januar nicht, zeigt im März er sein Gesicht** –Gdy w styczniu brak mrozu, w marcu nam on grozi.
- **Wächst das Gras im Januar, ist's im Sommer in Gefahr** –gdy w styczniu trawa rośnie, latem wygląda żałośnie.
- **Hat der Januar viel Regen, bringt's den Früchten keinen Segen** –Gdy w styczniu deszcz duży, owocom to nie służy.

Ciekawe, czy tym razem się spełni.

KoniecznIE trzeba to sprawdzić!



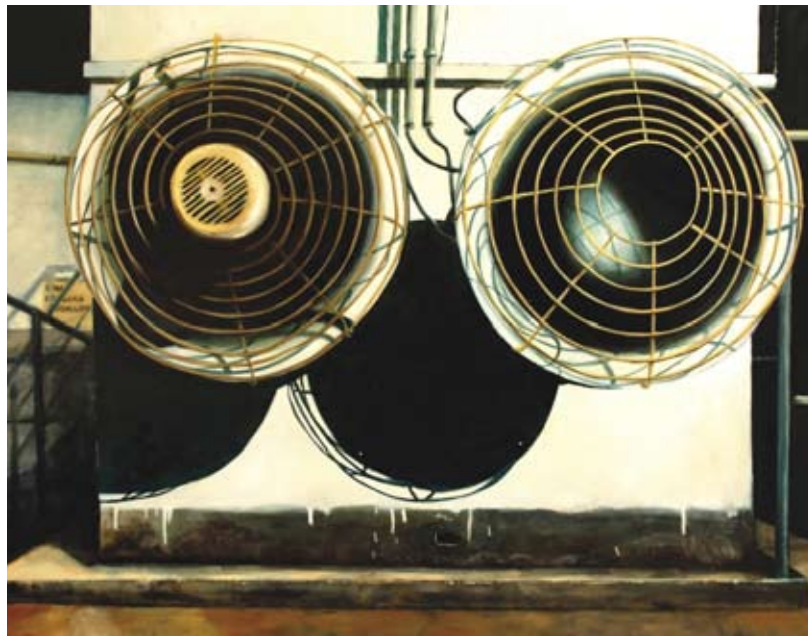
Foto: archiwum PWSZ w Raciborzu

Przy wigilijnym stole.





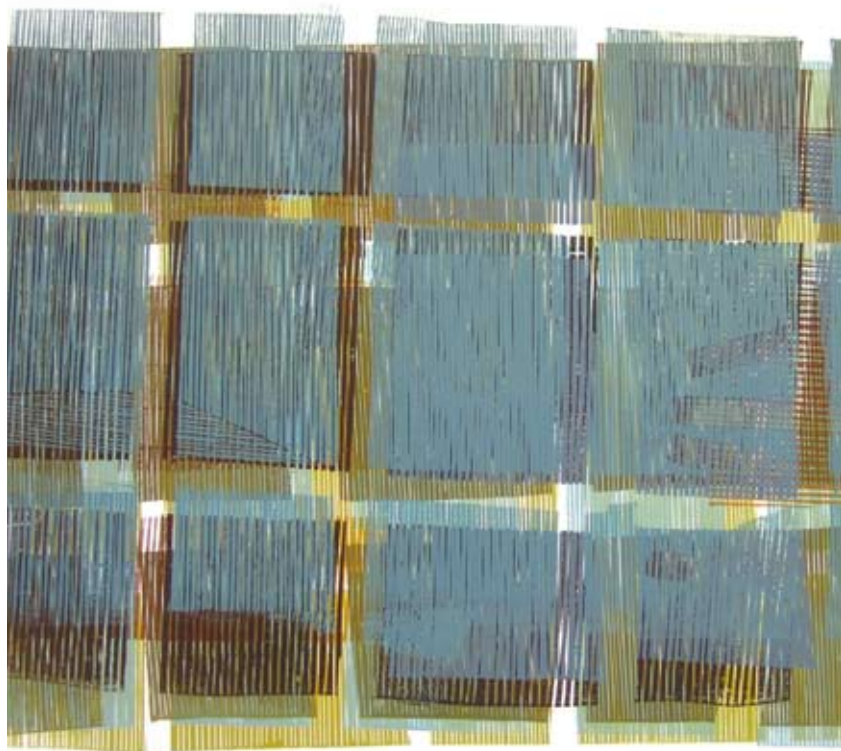
↑ KAZIMIERZ SITA / kokon / szkło fusingowe / fragm./



↑ MAGDALENA GOGÓŁ / powietrze / olej na płótnie / 90cm x 130cm /



↑ GABRIELA HABROM-ROKOSZ / nieskończoność / fotografia barwna / 200cm x 140cm /



↑ FRANCISZEK NIEĆ / bez tytułu / 70cm x 50cm /



↑ KAZIMIERZ CIEŚLIK / siedem grzechów głównych... / olej na płótnie / 250cm x 400cm /

MOK BIŁAJSKI OŚRODEK SZKOLENIA W ŁABRZE

Instytut Sztuki
Instytut Pedagogiki
Instytut Psychologii

ZDARZENIA ZDARZENIA

WYSTAWA
PEDAGOGÓW
INSTYTUTU SZTUKI
PAŃSTWOWEJ
WYŻSZEJ
SZKOŁY
ZAWODOWEJ
W RACIBORZU

Racibórz

- symbolika przestrzeni miejskiej



Foto: Michał Sobczyk FOTON

W pierwszym odcinku rozważań poświęconych raciborskiemu pomnikowi Matki Polki zwracałem głównie uwagę na polityczno-ideologiczny kontekst postawienia tego monumentu w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Podkreślałem narzucający się (aczkolwiek niewyraźny wprost) zamysł symbolicznego zdominowania przez nowy obiekt kolumny Matki Boskiej, będącej od wieków przejawem związku społeczności grodu nad Odrą z wartościami katolickimi. Drugi odcinek natomiast poświęciłem próbom „oswojenia” pomnika Matki Polki, zwłaszcza poprzez włączenie go w kontekst przekazów folklorystycznych (w tym wypadku stworzonej przez Brunona Strzałkę ciekawej opowieści wspomnieniowej na temat odsłonięcia monumentu). Pora zadać pytanie następujące: jak obecnie, w zupełnie odmiennych uwarunkowaniach społeczno-politycznych, funkcjonuje nadodrzańska rzeźba? Czy wpisała się w przestrzeń miasta, czy też pozostaje jakimś ledwie zauważanym obiektem? Odpowiedź może podsunąć (przynajmniej w pewnym zakresie) obserwacja dorocznych oficjalnych uroczystości z okazji Święta Odzyskania Niepodległości (11 listopada). Pomnik Matki Polki jest tym miejscem, przy którym wygłaszane są z tej okazji przemówienia i składane wieńce, czyli można by rzec, że nic się nie zmieniło, bowiem w tzw. minionej epoce również tego typu obchody przy pomniku Matki Polki się odbywały (oczywiście nie z okazji listopadowego święta). Jednak byłaby to konstatacja powierzchowna, bo w rzeczywistości zmienił się całkowicie kontekst tego typu obchodów: przemarsz poprzedzony jest obecnie uroczystą mszą świętą w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pochód, sformowany pod świątynią, przechodzi przez rynek – obok kolumny maryjnej, zatrzymuje się następnie przy nowym pomniku arcybiskupa Gawliny (o którym będzie mowa w jednym z następnych odcinków cyklu), gdzie składane są wiązanki kwiatów, wreszcie dochodzi do pomnika Matki Polki. Taki scenariusz uroczystości patriotyczno-religijnych zakłada zatem „pogodzenie” symboliki katolickiej, emanującej m.in. z kolumny maryjnej, z symboliką patriotyczną, polską, wpisaną w monument Matki Polki. Doszło więc do ukształtowania się i utrwalenia sytuacji symbolicznej, której nie przewidywali inicjatorzy budowy pomnika Matki Polki. Obiekt ten obecnie rzeczywiście łączy treści polskie i katolickie, czyli posiada takie znaczenie, jakie tkwi immanentnie w wyrażeniu „Matka Polka”.

Dowodem na to, że wtórne (bo wynikające z nowej funkcji) nacechowanie nadodrzańskiego pomnika tradycyjną, śląsko-polsko-katolicką sakralnością stało się faktem i nie jest jedynie subiektywnym sądem, może być akcja artystyczna związana z tymże monumentem. Otóż w ramach trzeciej edycji Raciborskiego Festiwalu Sztuki Ciało. Duch. Miasto, zorganizowanej jesienią 2007 roku przez Raciborskie Stowarzyszenie Kulturalne ASK, mieszkająca w Berlinie rzeźbiarka, fotografik, aktorka Amy J. Klement realizowała performance z aktywnym udziałem publiczności. Akcja, związana z projektem tzw. anarchistycznego szydełkowania pod hasłem „Kraft Durch Häkeln” (siła przez szydełkowanie), polegała na wykonaniu przy pomocy tradycyjnych szydełek ... kostiumu dla Matki Polki. Przedsięwzięcie, mające wszelkie znamiona artystycznej (a być może również ideologicznej) prowokacji, transgresji, łamania tabu, przy okazji uwypukliło i uzmysłowiło wysoką rangę, jaką posiada rzeźba Matki Polki w świadomości raciborzan. Pomysł nie tylko wywołał ogromne kontrowersje (m.in. na forach internetowych¹), ale odpowiedzią na prowokacyjne działanie w przestrzeni symbolicznej miasta było spalenie przez nieznaną sprawców owego wdzianka. Mieliśmy do czynienia z bardzo ciekawym zjawiskiem z zakresu oddziaływania symboliki obecnej w przestrzeni Raciborza: awangardowa akcja artystyczna (do której włączyło się z zapalem wielu raciborzan), polegająca na ingerencji w utrwaloną (jak się okazało) w świadomości mieszkańców symbolikę pomnika, spotkała się zatem z równie prowokacyjną kontrakcją (przeprowadzoną niejako w imieniu tych obywateli Raciborza, którzy zinterpretowali działanie Amy Klement jako rodzaj świętokradztwa) – zniszczeniem dzieła, czyli „ubrania” Matki Polki.

dr Janusz Nowak

¹ Zob. Amy J. Klement ubierze Matkę Polkę, <http://www.raciborz.com.pl/art7083.html>